Nr 153. Dnia 11 lipca. Piątek. Dnia 29 czerwca (11 lipca) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: ŚŚ. Sabina W. i Pelagji P. M.
Jutro: Ś. Jana Gwalberta.
Niedziela: S. Małgorzaty i *Jana z Dukli.*
Poniedziałek: Ś. Bonawentury Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 53 | Długość dnia godzin 16 minut 22
Zachód „ „ 8 „ 16 | Ubyło „ „ — „ 21

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Rozesłanie Apost. i Ś. Henryka.
Środa: *N. Marji P. Szkaplerznej.*
Czwartek: ŚS. Aleksego W. i Berty P.
Piątek: ŚS Szymona z Lipn. i Kamilla W.

— W dniu dzisiejszym o godzinie w pół do 8-mej zrana wystawionym został uroczyście, w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście, Najświętszy Sakrament, poczem zaraz odprawioną została Msza konwencka, na którą zebrali się dość licznie pobożni.

Świątynia ta bowiem obchodzi dzisiaj odpustem zupełnym doroczną pamiątkę przeniesienia relikwji św. Benedykta.

O godzinie 9-tej odbyła się odpustowa Wotywa przed ołtarzem uroczystującego patrona św. Benedykta.

Dziś też o godzinie 7-mej zrana odbyła się druga z kolei Nowenna do św. Wincentego à Paulo uroczystą Wotywą przed jego ołtarzem, w kościele sw. Krzyża. Po skończeniu zaś takowej podawano obecnym wiernym relikwje święte do ucałowania.

W dniu jutrzejszym zaś rozpocznie się uroczystemi Nieszporami, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej. tygodniowy odpust Opatrzności Boskiej.

Odpust rzeczony odbywać się będzie nazajutrz, t. j. w niedzielę dnia 13-go lipca, całodziennem nabożeństwem. z procesjami i kazaniami tak zrana jak i po południu.

W ostatnich zaś trzech dniach oktawy, t. j. przez piątek, sobotę i niedzielę, kończyć się będzie czterdziestogodzinnem nabożeństwem, przy nieustającem wystawieniu Najświętszego Sakramentu od rana aż do wieczora i przy otwartych wciąż podwojach świątyni.

Uroczystość Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej, czyli Szkaplerza świętego, przypadająca w dniu 16 b. m., t. j. w przyszłą środę, obchodzoną będzie nietylko w kościele N. Panny, na Nowem-Mieście, jakeśmy o tem już wspomnieli, lecz także i w kościele św. Józefa, na Krak.-Przedmieściu, obok skweru, tygodniowym odpustem zupełnym, przy końcu oktawy którego odbędzie się tamże czterdziestogodzinne nabożeństwo — a także i kościół parafialny Narodzenia Najświętszej Panny na Lesznie obchodzić będzie rzeczoną uroczystość odpustem zupełnym, z oktawą.

POWIĘKSZENIE ETATU

szkół początkowych miejskich i niedzielno-rzemieślniczych w m. Warszawie.

—*H*— Krzewienie oświaty powinno być jednem najważniejszych zadań społeczeństwa, osobliwie jak nasze ubogiego w wiedzę; dlatego też godne są zaznaczenia wszelkie starania w tym kierunku, dlatego społeczeństwo sumiennie rachować się powinno ze swemi zasobami moralnemi i ze środkami, które pozwolą mu rozszerzać oświatę.

W myśl tej zasady z przyjemnością notujemy krok na drodze postępu w tym kierunku.

Mówimy tu o projektowanem zwiększeniu etatu szkół początkowych miejskich i niedzielno-rzemieślniczych.

Wielokrotnie już wzmiankowano o braku miejsc i i niezbyt świetnem uposażeniu jednych i drugich, ostatnio zaś wymowny artykuł p. Jeleńskiego (*Niwa*), któryśmy nawet w piśmie naszem streszczali, przedstawił najdokładniej smutny stan szkół rzemieślniczych, przepełnionych uczniami i nie mogących ich pomieścić.

Otóż magistrat m. Warszawy jeszcze w grudniu roku zeszłego, po uprzedniem skomunikowaniu się z inspektorem szkół miasta, odniósł się do p. jenerał-gubernatora warszawskiego z projektem powiększenia sum z funduszów miejskich corocznie na szkoły początkowe i rzemieślnicze asygnowanych o rs. 10,000.

Suma ta podniosłaby fundusze przez miasto na oświatę przeznaczane do rs. 55,357, obecnie bowiem miasto wydaje na ten cel rs. 45,357, a mianowicie:

na szkoły elementarne chrześcijańskie rs. 22,985;
na szkoły niedzielno-rzemieślnicze rs. 11,755;
na szkoły elementarne dla izraelitów rs. 6,867;
zasiłek dla Instytutu głuchoniemych rs. 2,250;
i—stypendjum w Instytucie maryjskim rs. 1,500.

Otóż z funduszu asygnowanego na szkoły elementarne dla dzieci wyznań chrześcijańskich utrzymywanych jest obecnie 26 szkółek, a mianowicie: 3 dwuklasowe męzkie. 3 dwuklasowe żeńskie, 12 jednoklasowych męzkich i 8 jednoklasowych żeńskich.

Uczniów w tych szkołach w dniu 1 stycznia 1878 r. było: w dwuklasowych męzkich—381, w żeńskich—248, w jednoklasowych męzkich — 820 i żeńskich — 754, razem 2,203.

W ten sposób, w stosunku do cyfr tych przedstawiających normalną ludność szkół, wypada w przecięciu po 127 uczni na każdą szkołę dwuklasową męzką, po 82 uczennic na takąż szkołę żeńską, po 68 uczniów na szkołę jednoklasową męzką i po 94 uczennice za takąż żeńską.

Większa część szkół tych, osobliwie szkoly jednoklasowe, są przepełnione, a pomimo to znacznej liczbie dzieci trzeba odmawiać przyjęcia, dla braku miejsc.

Jak się dowiadujemy z podania wniesionego do p. jenerał-gubernatora, środki materjalne każdej ze szkół są bardzo niedostateczne, na dowód tego przytoczymy tu budżet szkoły jednoklasowej.

Na utrzymanie każdej ze szkół podobnych wyznaczono rocznie po rs. 884.

Otóż z tej sumy na lokal wraz z opałem idzie co najmniej rs. 350, na pensję nauczyciela—rs. 360, dla nauczyciela religji—rs. 51 kop. 50, dla nauczyciela rysunków—rs. 40, razem rs. 801 kop. 50.

Po odtrąceniu tej sumy od ogólnego budżetu szkoły pozostaje na wszystkie inne potrzeby, a mianowicie na kupno książek i przyborów naukowych, na nagrody dla uczni, na materjały piśmienne i rysunkowe, na podręczniki dla najbiedniejszych dzieci, na kupno i odnowienie mebli szkolnych, na usługę i inne przynależytości—rs. 82 kop. 50.

Suma ta na zaspokojenie tylu i tak rozmaitych potrzeb nieskończenie jest mała.

W równie nieświetnym a może gorszym stanie znajdują się szkoły niedzielno-rzemieślnicze.

Szkół tych miasto posiada 12, a mianowicie: 2 czteroklasowe, 4 trzyklasowe, 3 dwuklasowe i 3 jednoklasowe.

W dniu 1 stycznia 1878 r. uczniów we wszystkich tych szkołach było 4260, średnio po 146 na jedną klasę; szczególniej są przepełnione klasy niższe, przy których też ustanowiono oddziały równoległe.

Wogóle pensje nauczycieli są tu niezmiernie małe, tak że niektórzy z nich otrzymują po 60 rubli rocznie, szkoły zaś potrzebują licznych pomocy naukowych.

Takie są względy przytoczone na korzyść projektowanej podwyżki etatów szkół elementarnych i rzemieślniczych w przedłożeniu magistratu, w którem zażądano jeszcze wyasygnowania pewnej sumy na zapomogę dla niedzielnej szkoły handlowej w Warszawie.

Szkoła ta, założona w roku 1855 przez zgromadzenie kupieckie, była najpierw utrzymywana z procentu (rs. 1008) od funduszu rs. 16,800 legowanego w tym celu przez zgromadzenie, następnie zaś, gdy przy rozwoju szkoły wydatki na nią się zwiększyły, zgromadzenie poczęło asygnować dodatkowe na jej utrzymanie sumy, które dziś dochodzą do 2500 rub. rocznie.

W ostatnich czasach zgromadzenie zamierzyło przy szkole zaprowadzić kursa wieczorne i w tym celu odniosło się do magistratu o stałą zapomogę w wyso-

NA DNIE JEZIORA.

NOWELLA

PRZEZ

FLORENTYNĘ NIEWIAROWSKĄ.

(Dokończenie. - Zobaczyć nr. 152.)

Na twarz Zygmunta wystąpił purpurowy rumieniec.

— Nie zapominaj — rzekł surowo — że w tym domu urodzili się i umarli rodzice moi...

Czułam, że posunęłam się zadaleko, lecz cofać się nie było moim zwyczajem.

— Dla ciebie może być on świątynią! Czcij więc go sobie, jak chińczycy Pagodę, lecz pozwól, że dla mnie dom ten jest tylko starą ruderą, której nienawidzę.

Zygmunt zbył moje słowa pogardliwem milczeniem i wyszedł.

Pozostałam zabita moralnie, straszne myśli zaczęły się tłoczyć do mojej głowy.

Otworzyłam okno, by pochwycić oddech zamarły w piersi.

Pozostałam tak nieruchoma przez parę godzin—dopiero służący wzywający na obiad, przerwał moją przykrą zadumę.

Siedziałam, jak zwykle, obok męża; Zośka naprzeciw nas—w oczach jej zapadłych nieco, dostrzegłam ślady łez. Nie śmiałam pytać o powód, wiedziałam go zresztą.

— Ona żałuje ofiary, jaką uczyniła dla mnie w imię przyjaźni!

Zygmunt był zupełnie już spokojny — usługiwał, jak zwykle, mnie i Zosi; widocznie nie chciał aby ona dorozumiała się jakichś niesnasek pomiędzy nami i nie odjechała z tego powodu.

Tak jest! On wszystko zniesie, byleby tylko mógł za to choć patrzeć na nią.

Po obiedzie pojechaliśmy do Srebrnych Stawów.

Ojciec powitał nas z radością, lecz gdy przypadkiem znaleźliśmy się sami w salonie—spojrzał uważnie w twarz moją i zawołał przerażony:

— Lili! Jak ty wyglądasz?

Byłam w istocie zmienioną do niepoznania.

— Jestem słaba nieco — odpowiedziałam...

Szczęściem dla mnie nadeszła Zośka, uniknęłam więc dalszego badania.

Zostawiłam ojca z Zosią i Zygmuntem, sama zaś poszłam do mego panieńskiego niegdyś pokoiku.

Wszystko stało tu nieporuszone, jak dawniej, stoliki i kwiatki, okurzone były starannie ręką pani Gniazdeckiej.

Ale gdzież ona? Jest w salonie—widzę jak roznosi kawę. Lecz i ona biedaczka wydaje się jakaś smutna, ręce jej drżą, a siwe brwi ściągają się nad pomarszczonem czołem.

Poczciwa!.. Wiem, że gdy odjechaliśmy, usiadła pewnie gdzieś w kąciku, i zapłakała rzewnie!

Czem ja za te jej łzy odpłacę?..

XVII.

Olszyny 30 października.

Myślałam, że już nie można być bardziej nieszczęśliwą niż byłam dotąd i nie wiedziałam, nie przeczuwałam nawet, że nowy grom na mnie spadnie.

Poczciwa moja opiekunka i matka—umarła...

Nie byłam przy jej, nagłej zresztą chorobie i śmierci.

Ojciec nie dawał mi znać o tem, bojąc się silnych wzruszeń dla mego zdrowia.

W dzień pogrzebu, deszcz lał jak z cebra—zmokłam i zaziębiłam się nieco—ale wszystko mi jedno.

Było mi strasznie smutno na sercu, lecz oczy miałam suche, nie mogłam płakać...

Zosia i Zygmunt spojrzeli po sobie—posądzając mnie pewnie o brak przywiązania do nieboszczki, która mi była jakby matką przecie!...

Nie wiedzą, że ja już nie mam łez, nawet dla siebie...

XVIII.

Olszyny 31 października.

Ojciec wyjeżdża dość ztąd daleko—do brata—majątek swój zdaje w ręce Zygmunta.

Biedny ojciec! Śmierć poczciwej opiekunki naszego domu wywarła na nim wielkie wrażenie. Czuje się osamotnionym, brak mu jej we wszystkiem — w każdem nawyknieniu domowem.

Nie sprzeciwiam się też wyjazdowi ojca — wiem, że w domu stryja rozerwie się, otrząśnie ze smutnych wrażeń—do naszego domu nie zapraszam go, smutno w nim bardzo.

kości kilku tysięcy rubli rocznie, magistrat zaś w projekcie rozdziału 10,000 rubli, o które ma być podwyższony etat szkół miejskich, pomieścił i ową zapomogę.

Rozdział owych 10,000 rubli został zaprojektowany w sposób następujący:

1) na utrzymanie jednej nowej mezkiej szkoły elementarnej jednoklasowej, na takąż nową żeńską szkołę i na zwiększenie pensyj niektórym z pomiędzy nauczycieli istniejących już szkółek . . . . rs. 3,985,

2) na utrzymanie nowej szkoły dwuklasowej niedzielno-rzemieślniczej, oraz na powiększenie pensyj niektórym z pomiędzy nauczycieli istniejących już szkół . . . rs. 4,015,

3) na zapomogę zgromadzeniu kupieckiemu na wykłady wieczorne przy szkole niedzielno-handlowej . . . . rs. 2.000,

razem rs. 10,000.

O ile jednak wiadomo, rozkład ten przyjęty został przez władze, którym rzecz tę przedstawiono nie w całości, wykluczono zeń bowiem zapomogę dla zgromadzenia kupców, przeznaczając pozostałe ztąd 2,000 rs. na szkoły elementarne i rzemieślnicze.

Obecnie rzecz oczekuje sankcji władzy wyższej, spodziewana jest jednak jej aprobata.

Dodamy tu jeszcze, że magistrat podniósł także myśl wielce szczęśliwą, a mianowicie projekt wykładów wieczornych przy szkołach niedzielno-rzemieślniczych i w tym przedmiocie odniósł się nawet po opinję do p. inspektora szkół w mieście Warszawie.

Myśl to, której całe znaczenie wskazaliśmy już tutaj (streszczenie artykułu pana Jeleńskiego w kwestji szkół niedzielnych), a która przy należytem zastosowaniu nieobliczone przynieść może korzyści; zaznaczymy tu tylko, że magistrat, projektując podobne wykłady, pragnie się zastosować do art. 42 wydanej w r. 1862 ustawy o wychowaniu publicznem.

W ogóle zarząd miasta, jak widać, pojmuje swoje zadanie pod względem oświaty w sposób niepozostawiający nic do życzenia i szczerze stara się zapewnić szkołom miejskim podstawy materjalne, oraz postawić je o ile można w najdogodniejszych warunkach.

Że zaś droga to nie przypadkowa, a zarząd miejski kroczyć nią zamierza stale, dowodem przytoczone w liczbie motywów w przedłożeniu magistratu zestawienie miasta Warszawy pod względem wydatków na oświatę z innemi grodami.

Warszawa mianowicie wydaje na oświatę tylko 1½% swych dochodów, kiedy w innych miastach pozycja ta dosięga większych bez porównania rozmiarów.

Tak np. Odessa przy dochodzie miejskim 1,200,000 rs. rocznie (mniej o 500,000 rs. niż w Warszawie), i przy ludności o połowę szczuplejszej, wydatkuje na szkoły ludowe (oprócz zapomóg z innych źródeł w wysokości 60,000 rs.), rs. 49,075, co wynosi 4% dochodu; Kijów zaś posiadający 600,000 rs. dochodów miejskich rocznie i ludność trzy razy, aniżeli Warszawa, mniejszą, asygnuje na szkoły rs. 39,219, to jest przeszło 6% dochodu; w podobnym stosunku wydatkują na ten cel nawet nasze miasta prowincjonalne.

Uwaga ta wtrącona do podania magistratu jest wielce ważna; świadczy ona, że zarząd miejski dba i troszczy się o oświatę mieszkańców i że pragnie im zapewnić odpowiednią liczbę szkół; sprawić, ażeby jakość szkół odpowiadała materjalnemu ich zabezpieczeniu i ilości — jest obowiązkiem zwierzchności szkolnej.

Budżety rodzin urzędniczych.

V.

Pracownik biura, nie posiadający osobistego majątku lub majątku żony, a pragnący w sposób uczciwy i sumienny, przy obecnej drożyznie, powiększyć fundusze na utrzymanie swej rodziny—ma jakoby ku temu dwa środki:

1° *pracę pozabiurową*—i

2° *pracę żony*.

Tak przynajmniej ta kwestja przedstawia się w teorji, zobaczmy jak wygląda w praktyce.

Wskutek rozmaitych zmian stosunków, liczba ludzi poszukujących zajęć biurowych stała się zbyt wielką.

Jeżeli więc uda się komu „dostać miejsce," to poddając się wszelkiemu rygorowi z usposobieniem człowieka spragnionego pewniejszego kawałka chleba, pracować musi tak, że obok tej pracy biurowej, pozostaje mu bardzo niewiele czasu.

Przypuściwszy jednak, że zostaje mu parę lub kilka godzin, to gdzież i jakie może on znaleźć zatrudnienie, spotykając na każdym kroku konkurencję tych, którzy żadnych „stałych miejsc" nie mają?

A zresztą przypuściwszy i to jeszcze, że ktoś szczęśliwym jakimś trafem znajdzie zajęcie pozabiurowe, to w takim razie czekają go znów dwie ewentualności.

Albo przy owej pracy pobocznej musi nie dość ściśle stosować się do—regulaminu i zajęć swych służbowych, ściągając niezadowolenie zwierzchników, i wynikające ztąd skutki; albo też, pracując z całą akuratnością w biurze i po za biurem po kilkanaście godzin dziennie, bez odpoczynku, wytchnienia i jakiejkolwiek rozrywki, musi po latach kilku wyczerpać siły.

Pozostaje środek drugi, t. j. *praca żony*.

Wiadomo wszystkim jak do ostatnich czasów, pole pracy kobiecej było u nas zacieśnionem—obecnie nastąpił wprawdzie zwrot pod tym względem szczęśliwszy; kobiety uczą się rzemiosł, niektóre już prowadzą na własną rękę warsztaty i t. p., ale są to dopiero pierwsze kroki, nie mogące w żadnym razie służyć za jakąś ogólniejszą wskazówkę dla większości kobiet.

Wogólności zaś długo jeszcze wypadnie czekać, zanim stosunki nasze ułożą się tak, że każda żona będzie mogła coś liczyć na przyjście z pomocą mężowi i rodzinie własną, godziwą pracą.

Tymczasem co się tyczy żon urzędników, to tutaj jest niemało przeszkód nie pozwalających oddawać się zatrudnieniom pozarodzinnym.

Przypuściwszy, że żona urzędnika jest np. introligatorką—to ściśle biorąc, może ona oddawać się swej pracy dopóty, dopóki niema dzieci.

Wówczas już bowiem na pierwszym planie stoją obowiązki matki, a są to przecież obowiązki tak ważne i tak wiele zabierające czasu, że przy nich o systematycznej pracy rękodzielniczej, ani naturalnie o akuratnem wykonywaniu obstalunków i t. p. myśleć nie można.

Urzędnik, jak to widzieliśmy na cyfrach, nie jest w stanie trzymać ani piastunki, ani mamki, ubranie dla dzieci musi być szytem w domu, wszystkie więc te zajęcia i obowiązki ciążą bezpośrednio na matce rodziny.

Ostatecznie więc ogromna większość rodzin urzędniczych zmuszoną jest liczyć tylko na dochody z pensji, a o ile takowe przy obecnej drożyznie nie wystarczają, liczyć na zaciąganie długów lichwiarskich.

I w istocie, jeżeli falanga lichwiarzy warszawskich żyje i rozmnaża się w stosunku takim, jakiego nie widzieliśmy dotąd, to dzieje się to przeważnie kosztem klas urzędniczych.

Świadczą o tem liczne i ciągłe areszta na pensjach, świadczą fakta napotykane na każdym kroku w życiu codziennem, świadczą wreszcie najwymowniej cyfry zestawione w budżetach.

Zastanawianie się nad takim stanem rzeczy wymagałoby szczegółowego wniknięcia w ustrój nietylko urzędniczych ale i ogólnych stosunków, a obok tego zadalekoby nas zaprowadziło.

Radzi więc nieradzi poprzestać musimy na postawieniu następujących konkluzyj:

1° Czas wielki wyleczyć się stanowczo z choroby zwanej „urzędnikomaniją."

Rękojmię bytu dla naszych dzieci widzieć powinniśmy nie w marzeniach o karjerze urzędniczej, ale w kierowaniu ich do zajęć praktycznych: do rękodzieł, do przemysłu i handlu; dzisiaj, każdy ukształceńszy ojciec rodziny powinien to pojmować, że w rozwijaniu tego kierunku spoczywa nadzieja lepszej przyszłości ekonomicznej społeczeństwa.

Pragnąłbym też najgoręcej, aby wszyscy ci młodzieńcy, którzy trawiąc czas na poszukiwaniu protekcji, pchają się do różnych biur prywatnych, rozejrzeli się chłodno w „budżetach rodzin urzędniczych," a niejeden z nich może zada sobie sensacyjne pytanie co jest w istocie lepszem: czy tytuł urzędnika banku albo kolei, czy też stanowisko *zdolnego rzemieślnika?*

2° Żaden pracownik biura, nie mając zabezpieczonego bytu, nie może być dobrym, sumiennym i gorliwym pracownikiem.

Zajęty ciągłą troską o chleb powszedni, nie jest w stanie przywiązać się ani do swej pracy, ani do instytucji która mu ją powierza.

Łudzą się ci kierownicy instytucyj, którzy na ustanawianiu nizkich płac opierają zasadę oszczędności; kiedyś postaramy się również na cyfrach udowodnić, że oszczędność taka jest czystą stratą.

3° Wobec gwałtownie wzrastającej drożyzny, byłoby ze wszech miar i w interesie samych instytucyj pożądanem, aby przy formowaniu etatów na każdy rok następny, *były uwzględniane ceny artykułów ży-*

Zresztą, już dziś nie jestem ową jedynaczką rozpieszczoną.

Mój Boże! czym kiedy dawniej przypuściła, że mi w życiu będzie łatwiej o łzę, niż o uśmiech!...

XIX.

Olszyny 8 listopada.

Ojca już od dwóch tygodni niema—odjechał.

Jestem dziwnie rozstrojona. Dziś szczególniej od rana prześladują mnie jakieś straszne przeczucia.

Usiadłam w oknie mojej sypialni i ciągle zdawało mi się, że dzwony cmentarne dzwonią — zamknęłam oczy i śniły mi się gromnice i krzyże żałobne.

Nagle, obudził mnie szmer rozmowy — Zygmunt i Zosia byli w drugim pokoju, mówili o mnie, gdyż przypomniałam sobie, żem już we śnie słyszała moje imię wymówione po kilka razy.

— Myślą, że jeszcze jestem w ogrodzie — rzekłam sobie z goryczą, a jakaś nieprzeparta niczem chęć usłyszenia, co też oni o mnie mówią — zbliżyła mnie pocichu aż do drzwi, przysłoniętych tylko jedwabną portjerą.

I usłyszałam ich słowa. Oh! były to dzwony pogrzebowe i czarne krzyże!

Nienawidzę jej! —mówił Zygmunt, starając się nadaremnie powściągnąć wybuch namiętnego wzruszenia, które tamowało mu oddech!...

Nienawidzę—powtórzył — tak, jak dawniej kochałem! Wszakże ty, panno Zofjo, najlepiej wiesz, jak gorąco błagałem cię, abyś mocą przyjaźni łączącej wasze serca—połączyła i mnie z nią znowu.—O! gdybyś wtedy nie uczyniła tego — wówczas poszedłbym sam do niej i błagał, żebrał na kolanach o iskierkę uczucia.

Nie wiem, czemu ona odrzuciła nagle moją miłość! czemu zdeptała i sponiewierała moje serce!... i zatruła życie. Lecz dziś, to wszystko minęło, żyję na nowo... Widać iż nie należę do tych, którzy umieją wegetować z pustką w sercu; dziś już inne, równie święte i czyste uczucie zbudziło się w mej duszy, po burzy minionej, dziś Zofjo!...

Lekki okrzyk przerażenia wydarł się z ust Zosi, a potem usłyszałam jak odezwała się, drżąc ze wzruszenia:

— Zapominasz pan, że mówisz do przyjaciółki twej żony; zapominasz, że jestem w pańskim domu, który podobnem wyznaniem zamykasz dla mnie na zawsze.

Usłyszałam następnie szelest sukni... Zygmunt pozostał sam.

Nogi zachwiały się podemną. Nawpół nieprzytomna powlokłam się do okna.

Ciężkie, ołowiane chmury zawisły po nad naszym dworem—piekielny wicher łamał gałęzie, z okna widziałam jezioro spienione burzą jak morze—a u brzegu jego stała uczepiona na łańcuchu łódź, rwąca się gwałtownie aby pohulać z falami!

A gdyby tak rzucić się w tę wodę i odpocząć na dnie... radził mi mój dawny przyjaciel — szatan.

— On cię żałować nie będzie—szepnął dalej, iskrzącemi oczyma paląc mi serce.

A tam, na dnie jeziora, tak cicho, tak spokojnie!...

Słuchając tak podszeptów mego złego ducha, zapadłam w jakiś sen gorączkowy, w którym widziałam siebie spoczywającą na dnie wody—a nademną w górze, wicher targał gałęzie starych olch i piorun grzmiał w przestworzu!

A Zygmunt? Zygmunt mnie nie żałował!

Boże! jakże to okropne! — krzyknęłam i zbudziłam się.

Nikogo nie było przy mnie — zdala tylko dolatywał tu dźwięk fortepianu i głos Zosi.

Pewnie Zygmunt jest przy niej—myślałam—im tak dobrze razem.

Pójdę do wody!

O czemuż tu niema ojca przy mnie — pożegnałby mnie przynajmniej na tę smutną podróż.

A może też jeszcze możnaby odzyskać stracone szczęście?... Pójdę do Zygmunta, padnę mu do nóg. Wszakże i on chciał niegdyś żebrać mnie na kolanach o iskierkę uczucia? Więc mogę, bez poniżenia się, uczynić toż samo. Lecz on mi już teraz pewnie nie wróci całego serca.

Więc przyjmę choć najlichszą jałmużnę. Jak mi straszno!...

Boże, dopomóż mi!...

Poszłam i wróciłam—sama... niema już tu dla mnie miejsca...

Gdym weszła do pokoju Zygmunta, był sam—kreślił coś ołówkiem na kartce papieru.

Przybliżyłam się cichutko i spojrzałam mu przez ramię.

Rysował jakąś mogiłę. Potem przestał rysować i siedział zamyślony — wreszcie, znowu zaczął kreślić szybko ołówkiem po kartce i... zapisał ją całą imieniem... nie mojem niestety!

Mój Boże! — pomyślałam smutnie. Czyliżby Zygmunt już w marzeniach, kopał grób zimny? Niestety! Biedne serce moje, odgadywało dla kogo...

Chciałam, choć raz jeszcze uściskać go. On tak

wności oraz innych potrzeb życiowych i aby stosownie do tego albo etaty te były podnoszone, albo przynajmniej przeznaczane *dodatki na drożyznę*.

Jan Jeleński.

ZE ŚWIATA.

Walki byków.

Wśród bezprzykładnej kociej muzyki zakończyły się barbarzyńskie igrzyska walki byków, urządzone przez pewnego przedsiębiorcę w zeszłym tygodniu w Medjolanie.

Rząd włoski pod tym jedynie warunkiem pozwolił na odbycie tych igrzysk, że przedsiębiorstwo dostarczy rękojmi, iż wśród zapasów życie ludzi zarówno jak zwierząt nie będzie narażone.

Stosownie do tego zarządzono na arenie wszelkie możliwe środki ostrożności, a zapaśników zaopatrzono w przybory, które ich czyniły „niezwyciężonymi", ale też rzecz prosta igrzyska zeszły wskutek tego do rzędu naiwnej zabawki, która tylko politowanie wywołać mogła u widzów.

Wspaniały widok jednak przedstawił olbrzymi amfiteatr, zapełniony około 30 tysiącami ciekawych, należących przeważnie do płci pięknej.

Jeden z drażnionych byków, przełamawszy trzy płoty i przeskoczywszy trzy rowy, dzielące go od publiczności, biegał sobie dłuższy czas tuż po pod barjerą amfiteatru, mało dbając o liczne pociski, które gradem sypały się nań ztamtąd w postaci stołków, butelek z wody sodowej, kamieni i t. p.

W końcu jednak przecież stracił cierpliwość i rzucił się na gladjatora, który chciał mu zastąpić drogę...

W mgnieniu oka pochwycił go na rogi i rzucił na piasek...

Biedny gladjator byłby może już nigdy się nie podniósł z ziemi, gdyby nie okoliczność, iż dzięki zastrzeżeniu ze strony władzy policyjnej, byk miał końce rogów opatrzone w poduszki gumielastyczne!

Rozjuszony zwierz po tej niezbyt groźnej rozprawie poszedł sobie spokojnie do stajni, a publiczność głośnem szyderstwem pożegnała arenę i przedsiębiorcę, który jednak, jak się zdaje, niewiele sobie robi z tego szyderstwa, gdyż zarobił na tej parodji 50,000 lirów.

. . . .

Czarnoksięska tytonierka.

O skandalicznem zajściu w peszteńskiem kasynie narodowem opowiadają dzienniki węgierskie.

Od pewnego czasu pewien baron D. ogrywał swych towarzyszy niemiłosiernie przy zielonym stoliku, ofiarując się zawsze z gotowością trzymania banku.

W krótkim stosunkowo czasie baron wygrał około 100,000 zł.

Nakoniec powstało w grających podejrzenie i zaczęli pilnie śledzić wybrańca fortuny.

Jeden z nich mianowicie spostrzegł, że baron, zgarnąwszy wygrane banknoty, za każdym razem kładł na nich swą metalową tytonierkę, która z zewnątrz była wygładzona jakby najdoskonalsze lusterko.

Kładł ją przed sobą tak, że karty, które rozdawał, odbijały się w niej i bankier mógł wiedzieć, jakie karty dostały się partnerom.

Po wykryciu czarnoksięskich własności tytonierki, gracze rzucili panu baronowi karty w twarz, a kiedy zdemaskowany szuler domagał się satysfakcji, sąd honorowy orzekł, iż nie zasługuje on na nią...

. . . .

Starożytności assyryjskie.

Assyrolog angielski, dr Hormuzd Rassam, w tych dniach powrócił z drugiej swej wyprawy asyryjskiej i znowu przywiózł z sobą bogaty zbiór zabytków starożytnych.

W sprawozdaniu z wyprawy tej powiada dr Rassam, że wnet po rozpoczęciu poszukiwań powiodło się mu w okolicy kupców Niniwy natrafić na miejsce, które niegdyś uważano za poświęcone i przystępne jedynie dla kapłanów.

Jestto dzisiejsze Nebby Junns, domniemany gród proroka Jonasza.

Dr Rassam znalazł tam szczątki pałaców, wzniesionych przez Ezarhaddena i Sanheriba; w ruinach tych znajdowało się wiele napisów staroassyryjskich.

Ważne dla umiejętności zabytki znalazł także w kopcach mogilnych starego Babilonu.

W jednym z trzech kopców odkopano wspaniały pałac Nabuchodonozora z emaljowanemi słupami i pułapem z drzewa indyjskiego.

Nareszcie poszukiwania dr. Rassama w Nimrudzie, gdzie według wszelkiego podobieństwa wznosiła się wieża Babel, dowiodły, iż niebotyczny ten gmach zburzony został nie wskutek piorunu lub napadu nieprzyjacielskiego, ale wskutek erupcyj wulkanicznych...

. . . .

Mur chiński.

Amerykański inżenier, pan Undank, kierujący budową chińskiej kolei, miał sposobność bliżej zbadać olbrzymi mur chiński, otaczający jak wiadomo Chiny.

Mur ten długi jest na 360 mil niemieckich, wysokości ma 18 stóp, a 15 szerokości u wierzchołka.

Fundamenta budowane są z granitu, a reszta jest trwałą robotą murarską.

W odstępach 200 do 300 kroków znajdują się mocne, 25—30 stóp mające w obwodzie czworograniaste wieże.

Na powierzchni muru po obu jego stronach są zbudowane przywały, pozwalające przechodzić z jednej do drugiej wieży bez wystawiania się na widok nieprzyjaciela.

Mur, bez względu na teren, ciągnie się bez przerwy, ponad górami, dolinami, jeziorami i przepaściami niekiedy na 1000 stóp głębokiemi.

Potoki i mniejsze rzeczki mur przechodzi w kształcie mostów.

Wielkie strumienia ubezpieczone są mocnemi i dużemi wieżami.

Patrząc dziś na to dzieło olbrzymie, trudno jest obliczyć czas i koszta, jakich wymagało jego zbudowanie.

W każdym razie trzeba przypuścić, iż koło budowy tego muru pracować musiały miljony ludzi...

. . . .

Chyżość jazdy kolejowej.

W rozmaitych krajach jest ona rozmaitą.

I tak: pociągi angielskie robią na niektórych linjach kolejowych jak np. Londyn-Dower, Londyn-Hastings, lub Londyn-Jork, po 80 kilometrów czyli 11 mil geograficznych na godzinę.

W Belgji pociągi osobowe pośpieszne jadą z przeciętną szybkością 67 kilometrów na godzinę, na drodze żelaznej orleańskiej we Francji (Paryż-Bordeaux) z chyżością 63 kilometrów.

Równie szybko jadą pociągi pośpieszne na kolejach niemieckich Berlin-Stendal-Kolonja.

We Włoszech na drodze żelaznej Bononia-Brindisi chyżość pociągów pośpiesznych wynosi 50 kilometrów na godzinę, na kolejach austryjackich i węgierskich 48 kilometrów, na rosyjskich 43, na większej części szwajcarskich tylko 38, a nawet 34 (Bazylea-Bern) i 25 (Solura-Burgdorf).

Na kolejach czysto górskich chyżość znacznie jeszcze się zmniejsza; i tak na linji Wädensweil-Einsiedel wynosi $14\frac{1}{2}$ kilometrów (przy stromości 50 procent), a na linji Rigi zaledwie 6 do 8 kilometrów (przy stromości 250 procent).

Z dróg żelaznych górskich wspinają się: apenińska do wysokości 617 metrów nad poziom morza; szwarcwaldzka 850 metrów, Semmering 895 metrów, kaukazka 975 metrów, św. Gotarda 1,154 metrów, Brenner 1,367 metrów, Mont Cenis 1338 metrów, N. Pacific 1,652 metrów, C. Pacific 2,140 metrów.

U. Pacific 2,513 metrów, a kolej kordylierska w południowej Ameryce wspina się do wysokości 4,769 metrów nad poziom morza.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Organy urzędowe notują, że niski kurs waluty spowodował bardzo znaczny przypływ do guberaji radomskiej izraelitów i włościan z Galicji; pierwsi chcą tu brać w dzierżawę majoraty i dobra poduchowne, drudzy, korzystając z pomocy instytucyj kredytowych galicyjskich, pragną kupować ziemię.

= Gazety rossyjskie donoszą, że hr. Czapski, dyrektor departamentu lasów, opuszcza podobno swą posadę.

= P. oberpolicmajster warszawski wydał świeżo rozkaz do policji wykonawczej, aby ta zwracała baczną uwagę na nieporządki i nitregę, wypływające z tego, iż obowiązki rządców pełnią osoby niezdolne i nieobeznane dostatecznie z przepisami odpowiedniemi. Ma też być przestrzegane, iżby rządcy mieszkali w domach zarządzanych przez siebie, co położy stanowczo tamę niedogodnościom dotąd zwykle się wydarzającym. Zabroniono również rządcom wymagać od lokatorów jakichkolwiek wynagrodzeń za czynności meldunkowe lub inne. Policja będzie miała prawo w razie dostrzeżonych nieporządków, nieudolności, lub nadużycia ze strony rządców, — naznaczać innych na koszt właścicieli domów.

= Wskutek częstych wypadków pokąsania przez psów wydany był rozkaz, aby uprzątanie psów wałęsających się uskuteczniane było także i po południu, cztery razy na tydzień. W czasie od 1-go czerwca do 1-go lipca zostało schwytanych 537 psów niezaopatrzonych w kagańce i znaczki. Łapanie psów po południu trwa i nadal, a liczba uprzątniętych psów każdego miesiąca będzie ogłaszaną.

= W prywatnej szkole realnej sześcioklasowej, zostającej pod kierunkiem pana Pankiewicza, otrzymali nagrody: z klasy wstępnej: Littauer Jakób, Żmijewski Zygmunt; z klasy I-szej: Starzewski Jan; z kl. II-giej: Biberstein Romuald, Świątecki Jan, Kraszewski Antoni; z klasy III-ciej; Przeworski Maurycy, Rozenblum Gustaw; z klasy IV-tej: Dobrowolski Mikołaj; z klasy V-tej: Obarski Adam i z klasy VI-tej: Nicholson Jan. Z pomiędzy 297 uczniów szkoły, 178 otrzymało przejście do klas wyższych, liczba promowanych więc wynosi przeszło 60% ogólnej liczby uczniów. Wskutek złożonego egzaminu z całkowitego kursu nauk sześciu klas oddziału zasadniczego w warszawskiej szkole realnej otrzymali świadectwa, nadające prawa na równi z uczniami kończącymi szkoły realne rządowe następujący uczniowie: Hordliczka Kazimierz, Kozłowski Leon Bolesław, Krasnodębski Wacław, Nicholson Jan i Bejzer Izajasz.

= Prof. dr. Łuczkiewicz, wyjechawszy na kilka tygodni za granicę, polecił zastępstwo w sprawach redakcji *Gazety lekarskiej* d-rowi Pawińskiemu.

= *A. n.* Szanowny redaktorze!

Powtarzające się dość często w mieście naszem wypadki błoniey (*diphteritis*), oraz dławca (*croup*) skłoniły mnie do skreślenia kilku uwag, ważnych pod względem profilaktycznym.

Zauważyłem mianowicie, równocześnie z wieloma **kolegami, że pojawiająca się w bieżącem lecie błoni-**

---

dawno już mnie nie ucałował. Lecz nie śmiałam... Uścisk jego już nie do mnie należy...

Skreśliłam krzyż błogosławieństwa po nad ukochaną głową i wyszłam...

Zostawię ten kajet z pamiętnikiem moim na stoleniech go Zygmunt przeczyta, dowie się przecież i przekona, żem go kochała... i może... mnie choć w trumnie ucałuje z żalem...

— Nie, nie! Po co jemu, po co im zatruwać życie? Spełnię dla niego królewską ofiarę i po królewsku chełpić się z niej nie będę...

Te martwe kartki, spowiednice mego serca, pójdą wraz ze mną, na dno jeziora.

— A ojciec? Ojciec!—szepnął mi głos sumienia!

— „Już nie masz ojca", odpowiadał mój towarzysz—szatan.

Zadrżałam i... wierzę mu. Oh tak! bo gdyby mój biedny ojciec żył jeszcze, to choć jest daleko odemnie, serce moje nie czułoby się w tej chwili tak sierocem zupełnie...

Żal i tęsknota, mówią mi, że nikogo już nie pozostawiam po sobie...

Ah! Jakże niebo rozbłyska się strasznie — jak woda w jeziorze pieni się od deszczu, jak silnie targa łańcuchem łódki—mojej trumny!

Wicher śmieje się i dzikim szelestem gałęzi syczy mi w ucho!

— I czegoż zwlekasz? Czego oczekujesz od świata... ty—sieroto!... sieroto!...

Samaś się zabiła! szepcze mój szatan złośliwy. Bo czegóż ci brakowało do szczęścia w życiu?

I wicher i szatan mają słuszność.

Jakaż to ciemna noc! — jak woda pluska i jak łańcuch skrzypi!

O już i puhacz jękiem żałobnym mnie przyzywa.

Jutro już Zygmunt mnie tu nie znajdzie; pomyśli on pewnie, że to jakaś nowa fantazja zabiła mnie — i odetchnie... swobodny!...

Boże — jakież to straszne wyrazy:

„Nikt cię żałować nie będzie!..."

Szkoda, żem sobie nie wychowała jakiego biednego psinę, sierotę — zawyłby może nad moją mogiłą...

Straszne te błyskawice! Blask ich jakby mnie ciągnął ku sobie. I woda także pluskiem, jakby śmiechem szyderczym, mnie przyzywa!...

Ojcze!... mój ojcze!...

Tu kończy się pamiętnik nieszczęśliwej...

Lecz, czy to szalone serce ostatniemi słowami wzywało opieki ojca nad udręczoną duszą?

Czy może był to ostatni wyrzut, rzucony już jakby z po za krańców świata, przez usta zepsutego pieszczotami dziecka — nie nauczonego... trzeźwą myślą i wiarą w Boga, kierować się wśród powodzi życia? O tem, ani pusty dwór, ani ciemny, szumiący po za nim las, ani małe szare ptaszyny nic nie wiedzą.

Jedna tylko mogiła skryta w zakątku cmentarza odgadła tę tajemnicę i powierzyła ją swym aniołom opiekuńczym... kwiatom...

A błękitne orastające grób powoje, napełniają swe wonne ócz kielichy perłowemi łzami i zwracają je w stronę jeziora. Lecz także milczą uparcie!...

Koniec.

ca u dzieci zajmuje w przeważnej liczbie wypadków, najprzód migdały i łuki podniebieniowe lub tylną ścianę gardzieli, a dopiero po upływie niejakiego czasu wnika w krtań i tym sposobem daje początek jednej z najstraszniejszych chorób, która rokrocznie zabiera niezliczone ofiary z grona dzieci i wobec której wszystkie wysiłki i starania lekarzy bywają najczęściej bezowocnemi — tą chorobą jest tak zwany powszechnie „krup“.

Dziecko, dostawszy błonicy jamy ust lub gardła, z początku nieznacznie gorączkuje, niebardzo uskarża się na ból przy połykaniu, jest wesołe i chętnie pragnie bawić się na otwartem powietrzu.

Rodzice, którzy często z humoru dziecka wyciągają wnioski o stanie jego zdrowia, zachowują się zwykle obojętnie — aż naraz wśród nocy zbudzeni zostają owym cechującym kaszlem, którego złowróżbne brzmienie przeraża nawet najbardziej nieświadomych; biegną czemprędzej po doktora, przybywającego na miejsce niestety zapóźno.

Otóż niezmiernie ważną jest rzeczą, aby rodzice i czuwający nad dziećmi wiedzieli, że póki błonica jest tylko w jamie ust lub na ścianach gardzieli, medycyna posiada dostateczne środki do rdzennego jej zniszczenia i usunięcia; lecz natomiast staje się zupełnie bezsilną z chwilą, kiedy krtań zajętą została.

Z tych przeto powodów pamiętać należy, aby przy pierwszych objawach cierpienia gardła nie łudzić się błędną często myślą, że to katar, zaziębienie etc., lecz dziecko bezwarunkowo w domu zatrzymać i niebawem lekarza zawezwać, któryby stwierdził charakter choroby i w danym razie przedsięwziął odpowiednie środki zaradcze.

Sądzę, że uwagi niniejsze, jako na dobie będące, znajdą pomieszczenie w łamach pisma szanownego pana i łączę wyrazy szacunku i poważania. Dr *Weitzenbluth.*

= Z przyjemnością przychodzi nam zanotować nową pracę pożyteczną i godną wszelkiego uznania.

Mamy tu na myśli tablice sytuacyjnych planów Wielunia i Kalisza, wydane przed niedawnem — staraniem i nakładem p. Ottomara Wollego, przysięgłego jeometry w Kaliszu.

Pan Wolle powziął bardzo szczęśliwą myśl wygotowania całego zbioru takich planów z różnych epok przeszłości i zestawienia ich z sobą w całość porównawczą.

Dla historji rozwoju miast będzie to materjał cenny i pożądany, umożebnia on bowiem naoczny przegląd ich wzrostu, czy upadku, a badaczowi przeszłości ułatwi wysnuwanie wniosków przez samo porównanie.

Dotychczas mamy przed sobą pięć dużych litografowanych i kolorowanych tablic; trzy przedstawiają plany miasta Kalisza z lat: 1785, 1825 i oryginalnie wypracowany przez p. W. z r. 1878.

Na dwóch innych znajdujemy Wieluń z r. 1799 i 1823; przybędzie tu jeszcze jedna tablica, przedstawiająca to dawne starostwo ziemi rudzkiej, według ostatnich pomiarów geometrycznych.

Na każdej z wspomnianych tablic znajdujemy krótkie i treściwe szczegóły historyczne i heraldyczne.

Z czasem zebrać się może bardzo cenny atlas takich planów, ciekawych pod względem technicznym i historycznym; liczymy też na wytrwałość i poczciwe chęci autora i wydawcy, który w samym przedmiocie szukając nagrody za swą pożyteczną pracę, nie zniechęci się do dalszego jej kontynuowania.

Nie wątpimy też, że praca jego znajdzie i w szerszych kołach uznanie i poparcie, na jakie najzupełniej zasługuje.

= **Z teatru.**

* P. Bolesław Ładnowski przybył wczoraj do Warszawy.

* Dziś w teatrze letnim pierwszy występ panny Jadwigi Czakówny, artystki teatru krakowskiego.

* Wczorajszym „Trubadurem“ p. Juljan Zakrzewski porwał przepełniającą teatr letni publiczność.

Manrica śpiewa tenor lwowski z zamiłowaniem a wysokie jego *h*—ten rzadki gość na scenie naszej— zaatakowane śmiało i trzymane długo, podziałało rzeczywiście elektryzująco...

= Tegoroczna przeprowadzka lokatorów warszawskich na początku tak zwanego „świętojańskiego kwartału“, nadała fizjonomji naszego miasta, szczególniej w trzech dniach ostatnich, wyraz... koczowniczy.

Dawno już nie pamiętamy takiego ruchu „migracyjnego“ po ulicach tutejszych.

I świetne meble i szkaradne graty przesuwały się ciągle na wozach, tragach, wózkach, lub i przenoszone nawet w rękach sług domowych i posłańców publicznych.

Patrząc na takie iście mrówcze rumowisko ukochanych współobywateli naszych, westchnęliśmy szczerze lecz smętnie nad ich... złudzeniami.

Bo czyliż ci, którzy porzucili mieszkania dawne, znajdą lepszą wygodę w nowych?

Niestety!

Przy dzisiejszych ekonomiczno-spekulacyjnych pojęciach gospodarzy, tych zwłaszcza, którzy nowe domy wznoszą ze starej cegły, za drobne kleteczki każą sobie płacić jakby za sale wielkie, wszelka myśl o polepszeniu wygód przez translokacje staje się marzeniem i utopją marną!... . . . . . .

A że wszelkie marzenia i utopje na nic
Nie zdadzą się nikomu, który trawi zdrowo;
Nie rzucajcie więc dawnych swych lokali granic,
Bo w nowych natraficie znów na biedę—nową.

= Prognostyk!

Wczorajsza pogoda w dzień „siedmiu braci śpiących“ — zapowiada, jeśli wierzyć można przysłowiu, równąż pogodę przez całych siedm tygodni.

Rolnicy cieszą się z żniw pięknych obietnicy!

A jednak dziś chmurno i dżdżysto...

= **Echa z prowincji.**

* Z Lublina donoszą, iż kontrakt o oświetlenie miasta pomiędzy magistratem a p. Suligowskim został już w tych dniach podpisany.

Roboty około wybudowania fabryki gazu rozpoczęto.

* *Gazeta lubelska* donosi o kilku wypadkach ognia, spowodowanych przez dzieci pozostawione bez nadzoru.

Wielki brak ochron dla dzieci włościańskich coraz dotkliwiej uczuwać się daje.

* Powyżej wymienione pismo podaje cały szereg... smutnych wiadomości ze stron swoich.

Z niewiadomych przyczyn wybuchł przed paru tygodniami pożar w osadzie Tyszówce, w powiecie tomaszowskim, który zniszczył kilkanaście domów.

Dnia 25 czerwca miasto Dubienka nawiedzone zostało klęską pożaru, który obrócił w perzynę 70 zabudowań, należących do 30 tamtejszych mieszkańców, które to zabudowania ubezpieczone były na rs. 7,260, zgorzały zaś nieruchomości oszacowane na rs. 2,111.

W d. 1 lipca we wsi Ludwinie, w pow. lubartowskim, spalił się dom kolonisty, oszacowany na rs. 400, a straty w ruchomościach nieubezpieczonych wynoszą rs. 800.

Odczytując uważniej wiadomości statystyczne o pożarach z ostatnich lat kilku, zwraca naszą uwagę fakt, że gdy pożar wynika z przyczyny uderzenia piorunu, ogranicza się zwykle do jednego lub kilku domów; jeżeli zaś wybucha skutkiem *przyczyny niewiadomej*, wówczas klęska jest straszną dla wielu mieszkańców, gdyż najmniej kilka, a często kilkanaście lub kilkadziesiąt domów dosięga.

Faktu tego nie staramy się tłómaczyć, to jednak pewne, że takowy istnieje...

* Kilku mieszczan koniecpolskich przesyła nam następującą uwagę.

Ostatni, tyle dotkliwy pożar, równie jak przeszłoroczny, wszczął się z domu S. W. i groził kościołowi.

Pochodzi to ztąd, iż rzeczony obywatel zbyt blisko przysunął się do dzwonnic kościelnych, budując się na przejściu od wieków do terytorjum kościoła należącem.

Miejscowa władza nadużycia tego dotąd nie spostrzegła, a jednak bezpieczeństwo publiczne wymaga tu najwyższej uwagi!

= Nad granicą...

W ostatnich dniach z. m. w lesie pod Majdanem Modliborskim, w pobliżu granicy galicyjskiej, nastąpiło iście tragiczne starcie straży z defraudantami towarów i okowity.

Okrążani długo, a wreszcie uderzeni zbliska defraudanci, rozsypali się po lesie porzucając towary.

Po upływie godziny, jeden z defraudantów Józef Gozd z Majdanu, lat 21 liczący, zbliżył się do lasu gdzie towary porzucono dla przekonania się o obecności strażników...

Wtem niespodziewanie z zarośli padł strzał karabinowy, a Gozd, ugodzony śmiertelnie kulą w brzuch, w kilka godzin życie zakończył.

Śledztwo przeciwko strażnikowi, który bez potrzeby dał strzał, — w toku.

= Wiedza spotwarzona...

Pan X. wyraził się o pewnym pracowniku pióra, że jest... *kompilatorem!*

Uczony mąż tak się tem obraził, iż oskarżył pana X. o potwarz.

Stanęli obaj przed sędzią pokoju.

— Dlaczego pan upatrujesz potwarz w słowie *kompilator?* — zapytał sędzia oskarżyciela.

— Jak to, panie sędzio, czyż to nie jest okropna potwarz? przedewszystkiem rozsiewanie podobnej wieści ubliża memu honorowi, zniża bowiem moją wartość intelektualną, każe się nawet domniemywać, że jestem do pewnego stopnia *przywłaszczycielem literackim*; celem życia mojego jest — wiedza; kto mi zaprzecza prawa do jej posiadania, ten wyrządza mi wielką krzywdę moralną i srogo ukarany być winien...

— Ależ ja bynajmniej nie zaprzeczałem i nie zaprzeczam panu prawa do posiadania wiedzy—odrzekł oskarżony—przeciwnie, gotów jestem przyznać, że pan jesteś *głęboko uczonym*; wolno mi jednak wyrazić zdanie o charakterze prac pańskich, iż są bardziej kompilacją, niż wytworem samodzielnego myślenia; gdyby za wyrażenie podobnych zdań o ludziach, występujących na widownię działalności publicznych, sądy karały; w takim razie trzebaby było walczyć i o nikim nie wypowiadać swej opinji, równie prywatnie, jak i publicznie w pismach, co sprzeciwia się swobodzie intelektualnej...

Sędzia pokoju, wysłuchawszy wyjaśnień obu stron, uznał, iż czyn pana X. nie posiada cech potwarzy; wieść bowiem, którą rozgłaszał, nie zawiera w sobie fałszywego oskarżenia o czyn przeciwny prawu lub moralności i w ogóle ubliżający czci i honorowi; przeto z powyższych zasad uznał tegoż pana X. za niewinnego i od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

= Pewien mąż, ulegający wszystkim kaprysom żony, widząc ją raz patrzącą na błyszczącą gwiazdkę, zawołał przelękniony:

— Nie patrz na nią aniele, bo ci jej przecie dać nie mogę.

= —Wiesz, gdybykula nie była trafiła w tego talara, którego zawsze noszę w kamizelce, byłoby po mnie...

— Po mnie byłoby z pewnością, bo ja nigdy ani w kamizelce, ani w portmonetce nie mam talara...

= — Pochlebiam sobie proszę pani, że pani nie znudzę, gdy pani opowiem fakt ten szczegółowo.

— Pochlebiasz pan sobie istotnie.

= **Wypadki.**

* Przy pracy.

Wczoraj o godzinie 6-ej po południu, majster blacharski, Szlama S., wszedł na dach dwupiętrowego domu przy ulicy Miłej pod nr 10, dla wskazania wykonać się mających robót.

W skutek pośliźnięcia się S. spadł z tak znacznej wysokości i oprócz złamania prawej ręki, doznał silnego wstrząśnienia mózgu.

Nieszczęśliwemu grozi wielkie niebezpieczeństwo.

* Przy rozbieraniu rusztowania.

Na Nowolipkach pod nr. 5072, wczoraj około godziny 5 wieczorem, przy rozbieraniu rusztowania, wskutek nieostrożności robotników i niedozoru nad dzieckiem, poprzeczna deska rusztowania spadając, uderzyła w głowę czteroletnią dziewczynkę Surę M.

Na szczęście, po udzieleniu pomocy lekarskiej, zaopinjowano, że uderzenie nie było niebezpieczne.

* Wczoraj rano przy ulicy Marszałkowskiej w domu pod nr. 26, robotnicy, czyściciele miasta przedsiębiorcy Ditwalda, przy wybiorce nieczystości, znaleźli ciało małego dziecka bez głowy...

* Kradzież zuchwała.

Wczoraj wieczorem około godziny 10 i pół, pięciu ludzi napadło na stojącego około domu nr 1017, Szaję O.

Jeden z napastników wyrwał mu z kieszeni od kamizelki zegarek.

Nadbiegli ajenci policyjni złoczyńcę na miejscu przytrzymali.

* Fanatyzm.

Na targ, zwanym „Rybińskiego“ przy placu Trzech krzyży, przyszła niejaka K. żona ślusarza, która niedawno przyjęła chrzest, opuszczając wyznanie mojżeszowe.

Znajdujący się na targu izraelici obstąpili ją, poczęli lżyć za odszczepieństwo i byłoby się z pewnością na rozlewie krwi skończyło, gdyby służba policyjna kobiety tej z tłumu grożących jej izraelitów nie wyprowadziła.

* Bójka.

Dwie sąsiadki żona urlopowanego żołnierza Marjanna B. i żona wyrobnika Małgorzata W., zamieszkałe obydwie przy ulicy Pańskiej, w domu nr 776, pokłóciły się i tak zawzięcie pobiły, że obydwie trzeba było odesłać do szpitala!

* Nieostrożność.

Wczoraj wieczorem, przy ulicy Wołyńskiej, pod nr 13, Ruchla Z. brzmienna, idąc po schodach, pośliznęła się i spadła z 10 stopni, poniósłszy silne potłuczenie.

* Przegniłe belki.

Przy ulicy Nowogrodzkiej, w podwórzu domu nr 17, wskutek przegnicia belek ocembrowanie studni stanowiących, osunęła się ziemia z jednej strony.

Studnię ogrodzono.

Szwanku nikt nie poniósł.

* Podrzucenia.

Julja K. znalazła wczoraj około 10 w nocy na rogu Siennej i Okopowej dwudniowego chłopczyka.

Na cmentarzu praskim na Kamionkach znaleziono wczoraj także nieżywe już dziecię podrzucone...

* Mały pożar.

Na Smoczej w domu pod nr. 18-ym, w szynku Mo-

szka Z., z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapaliła się wczoraj ścierka obok beczek z wódką położona.

Ogień mieszkańcy ugasili.

Straty... 40 wiader wódki wylanych przy gaszeniu.

— *Sprostowanie.*— We wczorajszym numerze *Kurjera* podana została lista uczniów, którzy otrzymali patenty i medale w gimnazjum w Piotrkowie; w wiadomości tej mylnie wydrukowano nazwiska tych którzy otrzymali złote medale; wydrukowano bowiem Cwakunow Paweł i Wołczyński Piotr, a powinno być: Cwakunow Paweł i Kośmiński Gustaw.

— Z powodu ogłoszenia naszego o biednym terminatorze potrzebującym rs. 30 na wyzwolenie, zebrała się kwota przechodząca żądaną sumę; z tego powodu nadwyżka rozdzieloną będzie pomiędzy innych terminatorów godnych poparcia a opatrzonych najlepszemi świadectwami, złożyli oprócz wczoraj ogłoszonej ofiary: S. J. rs. 30, J. K. rs. 3, K. K. kop. 30, S. S. rs. 3.

≌ W dniu wczorajszym pobłogosławionym został w kościele św. Antoniego związek małżeński zawarty pomiędzy panem Emilem **Przeradzkim** urzędnikiem dr. żel. w. t. a panną Antoniną **Orłowską**, córką Leona i Ludwiki z Bierzyńskich małżonków Orłowskich.

Nekrologja.

† Za spokój duszy ś. p. Zofji z Dramińskich **Bogusławskiej,** wdowy po ś. p. Michale Bogusławskim, b. oficerze b. wojsk polskich i właścicielu dóbr Krzyczew i Mołomołki, zmarłej dnia 21 czerwca r. b. w majątku Holeszew, w 58 roku życia swego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w mieście powiatowem Biała Radziwiłowska w kościele farnym dnia 19 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, na które w ciężkiem strapieniu pozostali synowie, córki i zięciowie zapraszają krewnych, przyjaciół i sąsiadów zmarłej. —14434—

† W sobotę dnia 12 lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Adama **Rzecznik,** emeryta, b. oficera b. wojsk polskich, odbędzie się wotywa żałobna, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, na którą pozostała wdowa z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —14495—

† W dniu wczorajszym, o godzinie 12 w południe, po długiej i ciężkiej słabości zasnęła w Bogu Sabina z Paszkowskich **Januszewska,** żona urzędnika drogi nadwiślańskiej; pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, w dniu 12 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na Powązki o godzinie **5-tej** po południu. — 14501 —

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 9-go lipca. — Jenerał Castelnau, były adjutant Napoleona III, podał się do dymisji z powodu, iż minister wojny nie chciał mu udzielić upoważnienia do udania się do Chislehurst na pogrzeb księcia Ludwika Napoleona.

× **Paryż** 9-go lipca. — Akademja umiejętności, w miejsce zmarłego jenerała Didion, powołała na członka korespondenta Legrand'a.

× **Paryż** 9-go lipca. — Życie ks. Ludwika Napoleona zostało przed wyruszeniem jego do Afryki zaasekurowane w jednem z angielskich towarzystw na sumę 30,000 funtów szterlingów.

× **Paryż** 9-go lipca. — Na ulicy Championnet zawalił się mur na długość 50 metrów. Zdołano wydobyć w kilka godzin z pod gruzów 9 osób. Z tych cztery bez życia, a pięć ciężko ranionych. Brakuje jeszcze dziewięciu robotników, około wydobycia których energicznie prowadzone są roboty.

× **Londyn** 9-go lipca.—Położenie robotników pracujących w kopalniach węgli w Walji znów jest opłakane. Robotnicy nie chcą się w żaden sposób zgodzić na 10% obniżenie płacy. Właściciele zaś od tego warunku nie chcą odstąpić i dopokąd robotnicy nie zgodzą się na tę obniżkę, robót w kopalniach nie rozpoczną.

× **Londyn** 9 go lipca.—Cholera wybuchła w Thayetmyo w Birmanji.

× **Londyn** 9-go lipca. — Zwłoki księcia Ludwika Napoleona są oczekiwane w Spithead, przez księcia Joachima Murat, hrabiego Turenne i hr. Aguado. Tu zostaną złożone na jachcie admiralskim „Echantress" i odesłane do Woolwich. Do orszaku przyłączą się: biskup Southwarku, dr. Dannel i proboszcz z Chislehurst, ks. Goddard. Trumna osłoniona angielskiemi i francuzkiemi flagami, przewieziona będzie na lawecie do Camden Place (mieszkania ex-cesarzowej). Ztąd przeniesioną będzie przez oficerów do kościoła. W kościele biskup odprawi cichą mszę, absolucję i wreszcie trumna złożona zostanie obok grobu ojca, gdzie pozostawać ma do czasu wykończenia granitowego sarkofagu. Pogrzeb zapowiadają na sobotę.

× **Dublin** 9-go lipca. — W tych dniach szalała tu gwałtowna burza, która przysporzyła wiele szkód miastu i okolicy.

× **Rzym** 9-go lipca.—Stowarzyszenie prasy włoskiej upoważniło p. Arnese (z Uścikowa w W. Ks. Poznańskiem) do reprezentowania go na obchodzie jubileuszowym Kraszewskiego.

× **Berlin** 9-go lipca.—Pomiędzy darami nadesłanemi cesarzowi Wilhelmowi z okazji złotego wesela znajdowało się też 3392 fenigów miedzianych, ofiarowanych przez pensję żeńską w Karlsbadzie w Baden; cesarz dar ten przeznaczył obecnie dla inwalidy pozbawionego wszystkich członków w wojnie roku 1870.

× **Berlin** 9-go lipca.—Sąd tutejszy roztrząsał sprawę Ottona Reindorfa, redaktora gazety *Berliner Ztng*, oskarżonego o obrazę księcia Bismarcka; trybunał skazał redaktora na 300 marek grzywny albo 30 dni więzienia.

× **Toruń** 9-go lipca.— Wczoraj ochrzczono w tutejszym kościele św. Jakóba murzyna Achmeda Medi, nadając mu **imiona Zygmunta Bogumiła Medikowskiego.**

× **Wiedeń** 9-go lipca. — Do *Pressy* donoszą z Persji, iż hr. Monteforte, który przeszłej zimy ztąd wyemigrował, obecnie mianowany został przez szacha burmistrzem (Szach-El-Beled) miasta stołecznego Teheranu. Burmistrz otrzymuje rocznej pensji 6,000 guldenów. Z godnością burmistrza Teheranu połączony też jest urząd naczelnego miejskiego sędziego. Burmistrz za swe czynności odpowiedzialnym jest przed wielkim wezyrem.

× **Petersburg** 9-go lipca.—*Crédit lyonais* otwiera tu swoją filję.

Przegląd polityczny.

W parlamencie rumuńskim kwestja żydowska pozostaje zawsze jeszcze w zawieszeniu i w braku ważniejszego przedmiotu zajmuje całą prasę europejską. Na bezrybiu i rak rybą. *Pester Lloyd* wyciął tęgi *pater noster* Izbom rumuńskim za to bezustanne wykręcanie się sianem, w sprawie równouprawnienia żydów w myśl traktatu berlińskiego. Rumuni nie chcą się zgodzić z żydami utrzymując, że rumuńscy izraelici nie mogą iść w porównanie z tymi z zachodu. *Lloyd* opiera ten argument przypominając rumunom, że i chrześcijanie rumuńscy także nie mogą się równać z chrześcijanami innych krajów, a są o tyle gorsi, iż zobowiązań dobrowolnie przyjętych wypełnić nie chcą.

Komisja przedstawiła Izbie projekt dość sprytnie pomyślany i ułożony, według którego prawo obywatelstwa i naturalizacji pozyskać mogą wszyscy mieszkańcy Rumunji bez różnicy wyznania, wszelako dziesięć lat od daty podania czekać muszą na zatwierdzenie ciała prawodawczego.

Wyłączeni z pod tego prawa mogą być tylko ci cudzoziemcy, którzy krajowi szczególniejszą jakąś oddali przysługę, albo nową gałąź przemysłu zaprowadzili, także urodzeni w granicach Rumunji, jeżeli ich rodzice nie zostawali pod opieką obcego mocarstwa.

W niedzielę obradował senat w tej samej kwestji i wysłuchał sprawozdania komisji. Bratiano nosi się z myślą ustąpienia z gabinetu, jeżeli parlament nie zechce umiarkowaniej traktować sprawy, od której równowaga i kredyt moralny Rumunji zależy.

Jakeśmy już wczoraj donosili, ks. Battenberski stanął już na ziemi bulgarskiej, — i natychmiast wydał bardzo gorącą proklamację do swoich „ukochanych rodaków," w której obwieścił im swoje przybycie i zapowiedział zaprzysiężenie konstytucji w Tirnowie przed udaniem się do stolicy. „Mam nadzieję—pisze książę na końcu—że w miłości ojczyzny narodu bulgarskiego znajdę poparcie, którego potrzebuję do zapewnienia szczęścia krajowi, mającemu odtąd prawo do poświęceń całego mojego życia."

Niektóre dzienniki wiedeńskie z naciskiem podniosły tę okoliczność, że ks. Aleksander na audjencji u sułtana nie miał fezu na głowie. Rzecz całkiem naturalna; książe nie jest ani rodowitym turkiem, ani tureckim dygnitarzem, niema przeto żadnego obowiązku ubierać się po turecku.

Pol. Cor. dowiaduje się, że pogłoski o ucieczce ex-sułtana Murada stoją w pewnym związku z pobytem ks. Battenberskiego w Konstantynopolu; powstały one bowiem w skutek policyjnych środków zaprowadzonych w przystani i na okrętach stojących na kotwicy. Otóż dzisiaj objaśniają tę całą sprawę w ten sposób, iż policja turecka, chcąc uprzedzić możliwe demonstracje ze strony bulgarów przy wylądowaniu ks. Aleksandra, rozwinęła tak gorliwą czujność i zarządziła ścisłą rewizję całej przystani.

Według telegramów z Konstantynopola, pierwszy sekretarz sułtana wyjeżdża w tych dniach do Kairu z firmanem instalującym nowego wicekróla Egiptu. Namyk-pasza udaje się tam także jednocześnie, w celu zasięgnięcia autentycznych szczegółów o stanie finansów i długów egipskich.

Dużo z tego przyjdzie Porcie!—dziwną jest ta gorliwość i rzetelność, z jaką rząd otomański gotów jest obliczać i likwidować (z cudzej kasy rozumie się) długi Faraonów, wobec zupełnej obojętności dla własnych niedoborów i finansowych zobowiązań.

Karatheodory-pasza otrzymał od posłów mocarstw zagranicznych pod datą 30 czerwca identyczną notę w sprawie greckiej. Mocarstwa wyraziły nadzieję, że obie strony pogodzą się w interesie własnym i odpowiedzą zadość intencjom Europy. Nota wspomniana utrzymaną jest w tonie grzecznym, spokojnym, umiarkowanym, ale nie uprzedza wypadków, nie wywiera żadnego nacisku, nie zapowiada co będzie, jeżeli Porta przedstawienia mocarstw uwzględnić nie zechce. W bardzo dyskretny sposób też obchodzi się z ciągłą zwłoką i opozycją rządu otomańskiego, ani jednem słówkiem nie wypominając mu nietaktowne postępowanie.

Pester Lloyd w korespondencji z Cypru wykazuje o ile anglicy dalej posunęli się tam w wyrugowaniu sułtana z jego praw zwierzchniczych, aniżeli austryjacy w Bośnji i Hercegowinie.

Zwierzchnictwo Abdul-Hamida staje się tylko prostą, nic nie znaczącą formalnością, faktycznie zaś anglicy podstawiają wszędzie swoją królowę na miejsce sułtana. Najsamprzód rozpuścili po całej wyspie monetę z wizerunkiem królowej; w dniu jej urodzin urządzono we wszystkich cerkwiach greckich nabożeństwa i kazano odprawiać modły za „życie i powodzenie naszej królowej". Wszystkie mówki okolicznościowe panów przełożonych gmin i naczelników władz kończyły się okrzykiem: „niech żyje *nasza* królowa Wiktorja!"—a o sułtanie ani słowa.

Niechby coś podobnego pozwolili sobie austryjacy w Bośnji, natychmiast cała prasa turecka i angielska podniosłaby krzyk oburzenia na anneksyjne aspiracje Austrji.

Dzienniki austryjackie i węgierskie żywo zajmują się rezultatem nowych wyborów i w przybliżeniu kombinują już przyszłe stronnictwo delegacji. *Politik* oblicza, że partja autonomiczna będzie miała w radzie państwa najmniej czterdziestu kilku przedstawicieli.

Sejm niemiecki ma być zamknięty jutro. Cesarz wróci do Berlina dopiero w końcu przyszłego miesiąca.

Telegramy.

(Ajencja Rudolfa Okręta).

Paryż, 10-go.— Izba przyjęła prawo o nauczaniu 362 głosami przeciwko 195. Cassagnac senior bronił jezuitów w gorącej przemowie. Jest to hańba dla republikanów podnosić białą chorągiew, fakta historyczne rozmaicie sądzone być mogą; książki niczego nie dowodzą. Inspektor akademji napisał pełną brudu książkę o darwinizmie. (Hałas, książka, o której mowa, została uwieńczoną przez akademję.) Dalej utrzymuje Cassagnac, że Bert przekręcał cytaty. Bert czyta tekst cytaty w łacińskim języku. Cassagnac zarzuca republikanom, że są liberalni tylko wtedy, gdy tworzą mniejszość. Blanc oświadcza, że jego partja będzie za wolnością dla jezuitów tylko w tym razie jeżeli kościół oddzielony zostanie od państwa i zniesione zostanie wyjątkowe położenie duchowieństwa.

Wiedeń, 10-go.— Właściciele większych posiadłości w Galicji wybrali samych konserwatystów, w Tyrolu zaś samych liberalnych. Wybory są już ukończone. Według obliczenia *Presse* partja liberalna straciła 50 krzeseł.

Paryż 10-go. — Doniesienia dzienników co do dokonanego niedawno temu na radzie ministerjalnej oszacowania zbiorów, które wykazać miało, że tegoroczne zbiory zbożowe we Francji będą niewystarczające, według *Agence Havas* nie mają podstawy.

Londyn 10-go.—Na wczorajszym bankiecie konserwatystów, Salisbury w mowie swej powiedział, że może zapewnić iż stypulacje traktatu berlińskiego w głównych szczegółach przeprowadzone zostały, dalej sądzi, że mocarstwa zajęte obecnie własnemi sprawami pragną i dążą do zapewnienia Europie pokoju. Burze lat ostatnich uciszyły się, z współubiegających się o posiadanie ważniejszych pozycyj nad morzem Śródziemnem żadne z państw już istniejących ani też z narodowości dopiero się organizujących nie jest dostatecznie silne, aby przyjąć na siebie podobne zadanie. Dzisiejsze zreformowane państwo tureckie opiera się na przyzwoleniu poddanych, zachowanie którego będzie dalszem dążeniem państwa. Pokój obecny jest tylko wypoczynkiem. Naród turecki posiada żywioły mogące go uczynić możnym i bogatym, spodziewa się, że mężowie stanu położą tamę wszelkim nadużyciom i korupcji. W końcu minister oświadcza, że choć sobie nie życzy niepokoić polityki państw zagranicznych, to wszakże w obec teraźniejszych stosunków, nawet tak pokój ceniące państwo jak Anglja musi być ciągle przygotowane do wojny.

Londyn 10-go. — Wiadomości z Caplandu z d. 24 czerwca donoszą: Jenerał Creabock przybył 19 czerwca do Chelmsforda, rozpoczął pochód d. 20 i przybył 21 do rzeki Umbalozi, gdzie stanął dla odpoczynku. Natrafił tylko na mały opór. Jenerał Newdicarte z główną kwaterą przybył do Upoku. Jenerał Wood połączy się wkrótce z Creabockem.

Wiedeń 10-go. — Z dobrego źródła donoszą, że gabinet Stremayera jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia, prawdopodobnie w sobotę, poda się do dymisji. Misja utworzenia nowego gabinetu ma być powierzoną hr. Taafe.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Semper sola.* Dziękuję, jestem zdrów, lecz życzyłbym sobie osobiście podziękować za pamięć. Domyślam się. —14491—

— Urząd starszych zgromadzenia kupców miasta Warszawy. Stosownie do rezkryptu JW. prezydenta m. Warszawy z d. 28 czerwca (10 lipca) r. b., w sali posiedzeń tutejszego magistratu, odbyć się mają w d. 5 (17) b. m. i r., to jest we czwartek o godzinie 6-tej wieczorem wybory z grona kupców na posady radców handlowych przy Banku polskim.

Podając o tem do wiadomości pp. kupców gildyjnych, do tutejszego zgromadzenia kupieckiego należących. Urząd starszych ma honor prosić tychże, aby zechcieli zebrać się w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, w celu dopełnienia wspomnionych wyborów. —14,475—1—3

Zarząd Stowarzyszenia spożywczego „Merkury.“ przypomina stowarzyszonym o składaniu marek dywidendowych za ubiegłe I półrocze 1879. Ostateczny termin kończy się z dniem ostatnim bieżącego miesiąca. —14414—

KORONKI RUSSKIE

nadsyłane w komis na ulicę Warecką, obecnie sprzedają się przy ***ulicy Mazowieckiej nr 11,*** w mieszkaniu parterowem nr 2 z bramy na prawo. —14490—1—3

— ***Karpiński.*** adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję pod nr 9 Tłomackie. —14427—1—3

— ***Arnold Ohrring*** przeniósł mieszkanie swoje z ulicy Erywańskiej nr 6, na ulicę Marszałkowską pod nr 49 nowy. 1—3—14,449

— ***Dr Juljan Goldsobel*** przeniósł mieszkanie na ulicę Gęsią pod nr 6, do domu pana Andersa. Przyjmuje chorych do godziny 9-ej zrana i od 4-ej do 6-ej po południu. 1—3—14,454

— ***Dr M. Likiernik*** powrócił z zagranicy do Łodzi i mieszka w dawniejszem swojem mieszkaniu w domu pana Piotrowskiego. 1—3—14,452

— ***Dr Władysław Stankiewicz*** przeniósł swe mieszkanie do domu sąsiedniego przy ulicy Włodzimierskiej nr 10. 1—3—14,437

— ***Dentysta*** Ludwik Rosenberg wprawia zęby sztuczne z massy ***Celluloid,*** która nie pęka i jest koloru naturalnego podniebienia; przyjmuje od 10-ej rano do 6-ej wieczór, Nowy-Świat nr 53. —13680—

— ***Dr. Gutwein*** przeprowadził się na plac Grzybowski nr. 10. 2—3—14.344—

Szkoła techniczna drogi żelaznej warsz.-terespolskiej.

Na zasadzie zatwierdzonej przez jw. ministra komunikacji ustawy dla szkoły technicznej przy drodze żel. warsz. terespol., z początkiem nadchodzącego roku szkolnego, t. j. 16 sierpnia, rozpocznie się zapis uczniów do tejże szkoły.

Przy przyjmowaniu do szkoły będą mieli pierwszeństwo synowie urzędników i oficjalistow d. ż. w. terespolskiej; w razie zaś dostatecznej ilości miejsc, przyjmowane będą dzieci osób do składu służby tejże drogi nie należących.

Na kurs przygotowawczy przyjmowani będą uczniowie od 12 do 16 lat wieku mający; do 1-ej klasy specjalnej od 14 do 18 lat.

Rodzice pragnący umieścić swych synów w szkole technicznej d. ż. w. t. winni się zgłosić w tym celu, począwszy od 16 sierpnia, do kancelarji w gmachu szkolnym na Pradze przy ulicy Brzeskiej nr. 156 i złożyć przy podaniu następujące dowody: 1) świadectwo o pochodzeniu, poświadczone przez władzę; 2) metrykę urodzenia; 3) świadectwo szczepionej ospy; 4) w razie jeżeli ojciec ucznia znajduje się w służbie d. ż. w. t., stosowne świadecto zarządu tejże drogi.

Bardziej szczegółowe informacje co do warunków przyjęcia uczniów będą udzielane w kancelarji szkoły, począwszy od 15 lipca w godzinach popołudniowych od 12—2 godziny z wyjątkiem świąt. —14357

— ***Cygara ryskie*** fabryki ***Mündel et Comp.*** Preciosa rs. 5, Limenos rs. 4, Mars rs. 4, Reval rs. 3, Ami rs. 2, poleca skład ***Kalinowskiego i Przepiórkowskiego.*** hotel Europejski w Warszawie. —13638—5—6

— ***Dr Kurcyusz***, ordynator szpitala Ś-go Rocha, zamieszkał obecnie w tymże szpitalu; Krakowskie-Przedmieście nr. 24, I-sze piętro.

Godziny przyjęcia chorych, jak dawniej, od 5-ej do 6-ej po południu. 2—3—14,368—

— ***Stanisław Lesser,*** nauczyciel muzyki, mieszka obecnie przy ulicy **Miodowej nr 11** (nowy). —14069—4—6

— ***Włodzimierz Powichrowski,*** adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę **Długą nr 25.** —14105—4—12

— ***Budowniczy Twarowski*** przeniósł mieszkanie na ulicę Żórawią nr 5. —14228—2—3

— ***Doktor W. Sztembarth,*** akuszer, przeniósł mieszkanie z Leszna na Orlą nr 2. Leczy specjalnie choroby kobiece. Przyjmuje od godziny 3 do 5: niezamożnych od 5 do 6. —13677—4—6

— We właściwym czasie uczynione zostało ogłoszenie, że zakład zegarmistrzowski przy ulicy Długiej, istniejący od lat dziewięćdziesięciu pod firmą F. Lilpop, przeniesiony został i połączony z ***Zakładem moim pod firmą Ludwika Maurycego Lilpop,*** w domu W. Piotrowskiego przy ulicy Senatorskiej nr 496, na wprost szkoły junkierskiej (pałac prymasowski). Obecnie zaś zwraca się na to ponownie uwagę osób, które miały stosunki z zakładem pana F. Lilpop z prośbą, ażeby z wszelkiemi interesami odnośnemi do tego zakładu, raczyły zgłaszać się pod wyżej wskazany adres.—Przytem nadmieniam, że Zakład mój otrzymał znaczny wybór zegarków kieszonkowych renomowanej fabryki: Patek Philippe et Comp. w Genewie, oraz znanej fabryki Ch. Tissot et Fils, nagrodzonej medalem na wystawie paryzkiej. Zakład uskutecznia też wszelkie reparacje po cenach fabrycznych. ***L. M. Lilpop.*** —6774—19—0

— Dr ***W. Kosmowski*** przeprowadził się na ulicę ***Nowy Świat nr 39.*** —14241—2—3

CENY TARGOWE.

(podano przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki)

Warszawa dnia 10 lipca 1879 roku.

Powietrze było w ubiegłym tygodniu bardzo zmienne, mianowicie zaś wiele mieliśmy deszczu, temperatura chłodna; dziś cieplej, lecz pochmurno.—Dowozy na targi nasze bardzo ograniczone, wskutek nieprzyjaznej pory przy zbliżających się żniwach, oraz stopniowego podnoszenia się cen za granicą i targi nasze odznaczają się mocniejszem usposobieniem.—Pszenicę po wyższych cenach chętnie kupowano.—Żyto droższe.—Owsa ceny mocniejsze.—Rzepak na dostawę w bieżącym miesiącu rs. 9, na późniejszą dostawę do rs. 9 kop. 50 za korzec.—Rzepik o 50 kop. niżej na korcu.

Dzisiejsze ceny produktów franko skład kupującego.

Pszenica: pstra za korzec funt. 242, od .— do .— jasno-pstra od 7.65 do 7.80; biała od 8.50 do 9.00; wyborowa od 9.10 do 9.55. **Żyto:** wagi 232, polskie od 4.80 do 5.10; rossyjskie od 4.20 do 5.00. **Groch:** wagi 262, kuchenny od —. do .—; na paszę od —. do .—. **Jęczmień:** wagi 202: od 3.80 do 4.30. **Owies:** wagi 142, od 2.85 do 3.40. **Wyka:** wagi 262, od —. do .—. **Rzepak:** wagi 210, od —.— do 9.00. **Rzepik:** wagi 210, od —.— do 8.50 **Koniczyna:** wagi 250, biała od —.— do —.—, czerwona od —.— do —.—.

TEATR LETNI.

Dziś: Akrobata.—Postanowienia.—Consilium facultatis.—Teodolinda.—Jutro: Lunatyczka.

Cena okowity z dnia 11 lipca.

Hurt. skł. wiadro. rs. 6.82^5 garniec rs. 2.22.

Dziś rano ciepła st. 15 w południe ciepła st. 19. (Reomura 757 Odmiana.)

—Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 4 cali.

Skład Win Braci Kempner,

Długa Nr 5, obok kościoła Ś-go Ducha, posiada w znacznym wyborze **Wina Krymskie** i sprzedaje:

Białe wytrawne, począwszy od rs. 1 kop. 35 za garniec, lub kop. 30 za butelkę i wyżej, słodkie i czerwone, począwszy od rs. 1 kop. 50 za garniec lub kop. 35 za butelkę i wyżej, oraz **Wina Szampańskie** Krymskiego wyrobu, w wyborowych gatunkach, od rs. 1 do rs. 2 za 1/1 butelkę.—Obstalunki z prowincji wykonywa jak najśpieszniej wskazaną drogą za zaliczeniem (Nachnahme). — PP. Kupcom przy odbiorze większych partji, odstępuję stosowny rabat. —12217—9—12

NOWOŚĆ!!!

Niżej podpisany poleca Szanownej Publiczności jakoteż i **PP. Kupcom Bielizny** swój nowo-urządzony Zakład dla wykonywania **monogramów** jakoteż **haftów** na **kapach, serwetach, chustkach**, oraz **falbanach** i t. p.

Tamże przyjmują się do **plisowania** wszystkie materje. Wykonanie jaknajśpieszniejsze.

A. AURICH.

Ulica Danielewiczowska, Nr 5, w podwórzu na prawo.
3—6 — 14142 —

Warszawskie Przedsiębierstwo dostawy Nabiału
W. J. PO-OSKI i S-ka.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 2 Lipca, urządzoną została sprzedaż nabiału w sklepach pieczywa:

Piekarni Nowej:
Przy ulicach: Mazowieckiej Nr 5.
Marszałkowskiej Nr 71.
Elektoralnej.
Twardej naprzeciw Marjańskiej.

Piekarni Warszawskiej
Przy ulicach: Marszałkowskiej róg Nowogrodzkiej.
Twardej Nr 19.
Bielańskiej.
Leszno Nr 40 lit. A.
Chłodnej Nr 22.
Elektoralnej naprzeciw szpitala.

Piekarni Krakowskiej
Przy ulicach: Senatorskiej Nr 16.
Nowy-Świat Nr 32.
Koziej Nr 2.
Długiej Nr 17.
Ordynackiej Nr 8.

Od 8 Lipca w sklepach pieczywa **Piekarni Nowej** przy ulicy Wspólnej między Kruczą i Marszałkowską.
Widok między Bracką a Marszałkowską.
5—6 — 13939 —

ESSENCJA OCTOWA.

Znakomita oszczędność tego powszechnie używanego produktu. Butelka essencji (wielkości butelki szampańskiego wina) rozcieńczona wodą daje 20 do 30 kwart (stosownie do tęgości) wyborowego octu, osoby zwłaszcza na wsi zamieszkałe, pozbawione octu, na każde zawołanie mają w essencji tej nadzwyczajną dogodność.

Cena butelki:
Essencji zwyczajnej Rs. 1 kop. 75.
„ Estragonowej „ 2 „ —

Dostać można
W kantorze Komissowo-Ekspedycyjnym
Steurmera et Comp.
ul. Marszałkowska Nr 57.

KOPIA ŚWIADECTWA
Pracowni Chemicznej
Muzeum Przemysłu i Rolnictwa
w Warszawie.

„Essencja octu Pana Steuermera et Comp. jest bardzo stężonym wodnym roztworem kwasu octowego i niewielkiej ilości materyj ekstraktowych barwiących, nie zawiera nawet śladów szkodliwych kwasów mineralnych lub substancyj metalicznych.“

(Podpisano) **N. Milicer**
Mag. Nauk przyrod.

Handlującym odstępuje się rabat.
5—6—13195—

W gmachu II gimnazjum, przy ulicy Szkolnej, w każdym czasie znaleźć można

WYGODNE POMIESZCZENIE

i troskliwą opiekę **dla panienek**, uczęszczających do gimnazjum i innych zakładów naukowych. Konwersacja w obcych językach i muzyka w miejscu. Cena przystępna.

Leontyna Weber.
—13864— —12

Budynek fabryczny murowany,

obszerny, z urządzonemi rurami do oświetlenia gazowego, od 1-go Października do wynajęcia.—Wiadomość w Kantorze B. Werner, Królewska Nr 6 —13991—2—6

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu:

Woda Anaterynowa
Dra J. G. POPP
Cesarsko-Królewskiego Dentysty w Wiedniu.

Środek zaradczy przeciwko bólom zębów, wzmacnia dziąsła i służy jako środek do czyszczenia zębów.

Pasta anaterynowa do zębów
1) W pudełkach szklannych; 2) w opakowaniu papierowem do czyszczenia i konserwowania zębów, do usuwania niemiłej woni i kamienia zębowego.

Proszek roślinny do zębów
środek do czyszczenia zębów

Mydło aromatyczne z ziół
Środek wypróbowany przeciwko wszelkim nieczystościom skóry.— Dostać można w znaczniejszych perfumerjach, składach aptecznych i aptekach.— Obstalunki przyjmuje **S. Baumann, Zimna Nr 2-gi**, od godziny 10-tej do 12-tej rano. 7—13 — 10900 —

MAGLE

są do sprzedania, w dobrym stanie. — Ulica róg Żelaznej i Leszna Nr 70. —13827—2—2

Sklep Wiktuałów

do sprzedania.—Ulica Grzybowska Nr 52.
—13970—!—3

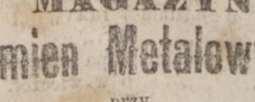
Do Składu głównego
G. KNASTER
Aleja Jerozolimska Nr 36,
nadchodzi co tydzień
świeży transport najlepszego Cementu
Portland „Grodziec,“
oraz
CEGŁY i GLINY OGNIOTRWAŁEJ
„Ramsay,“
które skład poleca łaskawym względom Szanownych Klijentów.
3—6—14131—

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za cenę bardzo nizką

PARA KONI

cugowych, **Kareta, Powóz i Furgon.**— Aleja Ujazdowska, dom Martynowa, obok Doliny Szwajcarskiej. —14258—3—3

NAJWIĘKSZY



MAGAZYN
Trumien Metalowych,
przy
FABRYCE LAMP i WYROBÓW METALAWYCH
Fryderyka Trelle,
Nowy-Swiat Nr 1318 (76).
Materace, Poduszki i Kapy atłasowe. — Ceny tychże od rs. 9 kop. 50 do rs. 300.
—13915—2—12

Zakład wynajmu
KARET i POWOZÓW,

utrzymywany dotychczas przy rogu ulicy Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej pod Nrem 10, z dniem **8 Lipca t. r.**, przeniesionym zostaje na róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej pod Nrem 11. —14052—6—12

OSOBA

płci męzkiej lub żeńskiej, mająca rs. 500 do pożyczenia, na pierwszy numer hypoteki domu murowanego na prowincji, otrzyma w procencie mieszkanie, życie i usługę, albo procent po 10% podług umowy. Wiadomość ulica Chmielna Nr 46 na dole, stróż wskaże.
1—1 — 14451 —

MODELLIER

z Pruss który przez 13 lat w jednej fabryce odlewów i budowania maszyn robił i który posiada dobre dowody, szuka miejsca.

Bliższe zawiadomienie proszę pod adresem Henr. Pufala, Nowolipie Nr 54.
1—3 — 14457 —

Żądaną jest

GUWERNANTKA

do jednej panienki, na wieś, do początków nauki języka francuzkiego, niemieckiego i muzyki. Wiadomość ulica Chłodna Nr 60, mieszkania 44, w godzinach od 11 do 4 po południu. 1—3 — 14444 —

AKUSZERKA
Ewelina Pudłowska,

zmieniła mieszkanie z pod Nr 5 ulicy Żórawiej pod Nr 19, na róg Chmielnej i Brackiej. 1—2 — 14479 —

Kilka Majątków Ziemskich

w glebie czysto-pszennej, z zabudowaniami murowanemi, z ogrodami, stawem, młynem wodnym, łąkami, z lasem, z inwentarzami żywemi i martwemi, pod korzystnemi warunkami, są do sprzedania, w blizkości kolei. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 47, na 3-m piętrze, od godziny 4 do 6 po południu.
1—6 — 14420 —

Uzdolniony Czeladnik Młynarski,

dokładnie obeznany z kuciem kamieni francuzkich, posiadający na to odpowiednie świadectwa, znaleźć może zaraz pomieszczenie. Bliższa wiadomość w kantorze Piekarni Warszawskiej, ulica Leszno Nr 40a.
1—3 — 14455 —

Ważna wiadomość
DLA PANÓW
RESTAURATORÓW

Do oddania w dzierżawę w Wilnie, obszerny lokal na restaurację wraz z salą koncertową, estradą dla przedstawień scenicznych i wszelkiemi innemi wygodami. Zakład ten w pieknym publicznym, botanicznym ogrodzie, otoczony górami, przy rzece. Jest to miejsce ulubione i nadzwyczaj przez publiczność uczęszczane. Bliższą wiadomość otrzymać można u pana Józefa Kohna, Aleja Jerolimska, 36
1—6 — 14478 —

Tanio do sprzedania

Garnitur Mebli,

Szafa do sukień, Szafka do bielizny, Szeslong, Umywalka pod orzech, prawie nowe.—Podwale Nr 20, w Bawarji.
19—24—9467—

Cztery Okiennice

okute w dobrym stanie, Drzwi z futrem wchodowe, okute, z oberlichtem i okno kompletnie okute, do sprzedania pod Nr 1540, (nowy 42), przy ulicy Chmielnej. 1—1—14441—

Mała Paryżanka 12-to-letnia

do odstąpienia za zwrotem połowy kosztów w ilości 40 rs. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 6, u stróża Ignacego. Tamże jest bardzo ładny **Amerykanik** do zbycia lub do zamiany na powozik używany. 1—3—14493—

Poszukuje się

wspólnej lokatorki,

do jednego pokoju, na dole, okno na ogród.— Złota Nr 13. mieszkania 12. —14060—3—3

Do sprzedania

Suknia jasna

letnia, bardzo strojna, z **Parasolką**, zupełnie nie używane, za rs. 36. — Wiadomość w kiosku, róg Nowego-Światu i Alei Jorozolimskiej. 2—2—14317—

AKUSZERKA
A. ILGNER,

przyjmuje w każdej chwili przyjezdne i tutejsze osoby, życzące sobie odbyć słabość, w osobnym pokoju za opłatą od rs. 15, w wspólnym mniej.—Ulica Długa Nr 23.
—14278—2—3

Fabryka wyrobów mosiężnych i odlewów
T. Gwiździńskiego et Comp.
przy rogu ulic Nowego-Światu i Książęcej Nr 2, w Warszawie.

Poleca się wielkiem wyrobem kranów przelotnich z szajbami od 1/2" do 3" cali średnicy i wyżej. Kraniki czerpalne, do wódki, piwa, i gazu, wentyle, wodozkazy, świstawki i oliwiarki, do maszyn, szlaglut, moździerze, żelazka do prasowania, dusze i t. p., oraz przyjmuje wszelkie odlewy z mosiędzu, rotgussu, białego metalu, cynku, cyny, ołowiu i innych metali, a to wszystko dokładnie i tanio. PP. Handlującym odstępuje się procent. Przyjmuje się także rozmaite przedmioty do toczenia, jako to: mosiądz, żelazo i stal. Reperacja uskutecznia się w jak najkrótszem czasie.
—12785—5—6

W Puławach
(Nowa-Aleksandrja)

letnie mieszkanie, składające się z 3-ch pokoi i kuchni, jest do najęcia zaraz. — Wiadomość na miejscu gdzie szkoła, lub na ulicy Tamka Nr 13, gdzie stróż wskaże.
2—3—14348—

Letnie Mieszkanie

jest do wynajęcia przy pierwszej stacji kolei od Warszawy: trzy pokoje z kuchnią, w budynku murowanym, otoczonym parkiem.—Wiadomość w kantorze p. Konstantego A. Moes, ulica Długa w domu Podkańskie zwanym.— Jarzyny, warzywa, mięso i nabiał znajdują się na miejscu. 2—3—14348—

U akuszerki Michalczyk,

są **pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60.
—13957—4—5

W blizkości ogrodu Saskiego, jest do wynajęcia na letnie miesiące

Mieszkanie,

złożone z czterech pokoi umeblowanych, przedpokoju, kuchni, wodociągu i zlewu.—Wiadomość u szwajcara, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52. —10726—19—0

Dwu i Trzy pokojowe z odrestaurowaniem

LOKALE,

w każdym czasie do wynajęcia.—Twarda Nr 36.
—14185—3—12

Pokój

od frontu, na parterze, z meblami, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Widok Nr 16, drugi dom od Marszałkowskiej ulicy.—Wiadomość w mieszkaniu Nr 2.—Tamże jest **Garnitur Mebli** do sprzedania składający się z kanapy, 6 krzeseł, 2 foteli, stołu i 2 podnóżków. —14157—3—3

Pokój obszerny

z osobnem wejściem, z najpiękniejszym widokiem malowniczym po za Wisłą, jest w **każdym czasie do wynajęcia** dla przyzwoitego młodzieńca. — Wiadomość u Szwajcara w Zajeździe zwanym na Dziekance, na Krakowskiem-Przedmieściu wprost Skweru.
1—3—14481—

Do wynajęcia zaraz

POKOJE

na dole, z meblami, usługą, samowarem, a także **Salon** z doskonałym fortepianem.—Chmielna Nr 1, w bramie na prawo na dole, mieszkania Nr 30. 1—3—14494—

Nagrody Rs. 3.

W dniu 9 Lipca r. b. rano, została zgubiona **Obrączka** ślubna, z literami ruskiemi JA. A. 69 roku 26 Stycznia i **Pierścionek** emaljowany z niebieskim turkusikiem, razem zawinięte w białą bibułkę. Uprasza się PP. Jubilerów o łaskawą baczność na takowe. Powyższą nagrodę otrzyma ten kto odniesie na ulice Królewską pod Nr 23, do Magazynu obuwia M. Wolskiego. 1—1—14185—

W dniu wczorajszym na Nowym-Świecie przybłąkał się

CHARCIK,

którego odebrać można przy ulicy Elektoralnej Nr 47, wprost Białej, w składzie Porcelany, za zwróceniem kosztów ogłoszenia.
1—1—14453—

Przechodząc ulicą Jerozolimską i Marszałkowską na Sienną, zgubiono

Książeczkę służbową

ze świadectwami. — Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowych do sklepiku przy ulicy Siennej Nr 9. 1—1—1444—

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy	11	05 r.	6	— w.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	10	15 w.	7	— r.
Warsz. Bydgow				
Osobowy 3 klasy	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol				
Pocztowy 3 klasy	10	14 r.	8	7 w.
Kurjerski 2 klasy	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.- Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	— r.

Ostrzeżenie.

Za mej małoletności wyłudzono ze mnie podpisy na rozmaitych wekslach, obligach, rewersach, listach i innych dokumentach z podpisami Maurycy Roesler lub Maurycy Leonard Roesler z datami pełnoletności lub bez daty in blanco, lub wypełnione na rozmaite sumy. Obecnie podaję do wiadomości, iż z dniem 8 Lipca 1879 r. n. s., jako od dnia mej pełnoletności i wszelkie powyższe zobowiązania nie akceptuję i dla uniknienia w następstwie czasu nieporozumień odtąd wszelkie moje zobowiązania **Moryc Roesler** podpisywać będę.

Warszawa dnia 9 lipca 1879 r.

Moryc Roesler.

—14391—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 29 Іюня (11 Іюля) 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 153.

Dnia 11 lipca 1879 roku. — *Piątek.* — *Dnia 29 czerwca (11 lipca) 1879 roku.*

„Ogrodnik Polski,“

Dwutygodnik formatu Niwy, z kolorowanemi tablicami owoców i fototypami objaśniającemi tekst, zacznie wychodzić zeszytami od 1-go Lipca r. b.

Poświęcony będzie przeważnie sprawom ogrodnictwa polskiego, o których traktować będą artykuły tak oryginalne jak i tłomaczone. Redakcja zapewniła sobie współpracowników pomiędzy specjalistami i miłośnikami tak w kraju, jak i w różnych miastach Europy; mieć ona będzie na celu głównie praktyczne korzyści, jakie ogrodnictwo przynieść może.—Ogłoszenia na okładce.—Cena w Warszawie rocznie rs. 6. półrocznie rs. 3; na prowincji rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4. Prenumerować można w Redakcji (Mazowiecka 6), u redaktora odpowiedzialnego E. Jankowskiego (Nowogrodzka 36), u Br. Kaczyńskich (Mokotowska Nr 1) i Fr. Szaniola (w ogrodzie Saskim) współredaktorów. 8—10— —12637—

Nauczyciel

z rodziców niemieckich, który ukończył szkoły w Rossji, umiejący doskonale po rusku, po niemiecku i po polsku; **Niemka** guwernantka, z językiem niemieckim, francuzkim, angielskim i muzyką i **Polka**, która ukończyła gimnazjum Marjeńskie w Petersburgu, z srebrnym medalem, mająca dyplom uniwersytecki, starają się o miejsca.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, Rekomendacja Dąbrowskiej. —14374—3—6

Dwóch Uczniów

potrzeba do Cukierni Trojanowskiego, ulica Mazowiecka Nr 1. —14304—3—3

Kassjera i Sekretarza

mającego dokładnie język ruski, z kaucją pieniężną, poszukuje się na Wołyń.—Adresa uprasza się złożyć w kantorze loterji, w hotelu Polskim, ulica Długa. —14375—3—3

WDOWA

niemłoda, jadąca do Ems, życzy sobie śpiesznie towarzyszki na wspólny koszt.—Ulica Królewska Nr 41, oficyna lewa, 1-e piętro. —14328—3—3

Potrzebną jest

BONA

do konwersacji w francuzkim języku.—Wiadomość: Zakroczymska Nr 15, mieszkania 1. —14309—2—3

Robotnik Papierosów (Polak),

w młodym wieku, obeznany **dokładnie** w swoim fachu, a przytem posiadający chlubne świadectwa, może natychmiast otrzymać korzystne stałe miejsce w Poznaniu (Prussy). Zgłoszenia do Warszawskiej Agentury Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. W. K. w P. 4—4—14115—

Potrzebną jest

SZWACZKA

mająca się dokładnie na krawieczczyznie i na białem szyciu na maszynie, na stałe do domu prywatnego. Krakowskie-Przedmieście Nr 40. Wiadomość u Szwajca w Banku Dyskontowym. —14342—2—3

Potrzebną jest zaraz porządna, w gospodarstwie nieco doświadczona

GOSPODYNI.

Znajomość języka niemieckiego pożądana, lecz niekonieczna. Pensja 80 rs.—Oferty pod adresem: W. Pillmann, Nowe-Miasto nad Pilicą. —14327—2—3

U C Z E Ń,

który obecnie skończył gimnazjum filologiczne, poszukuje korrepetycji na czas wakacyjny. Osoby interesowane uprasza się zgłaszać do redakcji pod lit. O. F. —14339—2—3

U C Z E Ń

potrzebny jest do przysposobienia młodego chłopca, do klasy pierwszej.—Wiadomość przy ulicy Solec Nr 22. —14329—2—3

Dowiedziałam się, iż obiegają z zobowiązania dotyczące mnie i opatrzone moim podpisem.—Otóż donoszę, iż żadnych nigdy długów nie zaciągałam, jak również na żadne rewersa podpisu mego nie dawałam, a przeto uprzedzam, że takowych płacić nie będę.

Paulina Smoczyńska. —14162—3—3

POSADA KASSJERA

jest do odstąpienia z powodu wyjazdu, z kaucją rs. 1150, w jednym z większych, przemysłowym zakładzie, oraz potrzebny współlokator do dwóch pokoi umeblowanych.—Reflektanci zechcą się zgłosić: ulica Złota Nr 12, mieszkania 16, rano od 9 do 12. —14340—2—3

Młody Człowiek,

Subjekt handlowy z Prus, znający rachunkowość i ładnie piszący po polsku i niemiecku, szuka zajęcia. — Oferty składać proszę sub. E. H., ulica Marszałkowska Nr 29, u p. Cholelskiego. —14193—3—3

Ważna wiadomość dla Panów Obywateli na prowincji!

Majster Murarski,

życzy sobie wziąć robotę.—Ulica Jerozolimska Nr 15 nowy, stróż wskaże. —14152—3—3

Kilku młodych ludzi,

którzyby chcieli się poświęcić budownictwu, mogą wstąpić na praktykę ciesielstwa do majstra ciesielskiego Lucjana Thieme. — Solec Nr 65 B. —14147—3—3

Student Uniwersytetu

który skończył kurs nauk w jednym z gimnazjów w Królestwie, z złotym medalem, udziela lekcyj starożytnych i nowożytnych języków, matematyki, oraz innych przedmiotów, w zakresie kursu gimnazjalnego. — Adresa proszę składać w Redakcji pod lit. N. D. —14153—3—3

Pani X.,

mieszkająca w styczniu przy ulicy Chmielnej i w tym czasie biorąca lekcje ruskiego języka u studenta Szkoły Weterynaryjnej W....wa Kie.....skiego, raczy złożyć we własnym interesie swój dokładny adres w jaknajkrótszym czasie w kiosku, róg Marszałkowskiej i Alei pod adresem Miński. —14197-3—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Apteki na prowincję.—Wiadomość w Aptece Cesarskiej, na Krakowskiem Przedmieściu. —14068—4—5

M A M K A

młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki P. F., przy ulicy Zielnej pod Nrem 28—Tamże jest **pokój dla dam** spodziewających się słabości. —14365—2—3

Od 1,000 do 1,500 rs.

jest do umieszczenia na hypotekę domu murowanego lub drewnianego. — Wiadomość pod Nr 5 przy ulicy Freta w Kantorze Stręczeń Służących na 1-m piętrze, cały dzień. 2—3—14333—

Wyszła z druku w drugiem wydaniu operetka komiczna

„Podróż po Warszawie,“

przez **Feliksa Szobera.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach. 2—3—14170—

Młody kupiec,

z zagranicy, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje stosownego zajęcia zaraz. Oferty uprasza się składać pod lit. **R. S.** do Redakcji Kurjera Warszawskiego. 1—1 — 14478 —

Potrzebne są

Panny

uzdolnione i podręczne, oraz do nauki; także przyjmuje ze wszystkiem do nauki za opłatą nie wielką, w pracowni ubiorów damskich M. Sławińskiej, ulica Szeroka-Freta Nr 16. 1—3—14483—

Do pracowni Sukień i Okryć damskich, potrzebne są zaraz

P A N N Y

uzdatnione, podręczne i do nauki.—Wiadomość: ulica Złota Nr 18, w lewej oficynie, pierwsze piętro.—Tamże do sprzedania **Stół** orzechowy przed kanapę. 1—3—14482—

Od 4 rs. Wyprzedaje się od 4 rs.

Kapelusze Damskie

w pracowni Natalji W., ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado. 2-gie piętro, w bramie po lewej ręce. — Tamże przyjmują się **Suknie do roboty**, wykonywane w jaknajkrótszym czasie, podług ostatniej mody, po cenach przystępnych, oraz przyjmują się większe obstalunki, jako to wyprawy tak z własnych jak i powierzonych materjałów. 1—6—14422—

MAMKA

życzy sobie przyjąć Dziecko do domu. — Ulica Karmelicka Nr 8, stróż wskaże. 1—1—14465—

Poszukiwanym jest

Wspólnik Cukiernik,

do już zaprowadzonego interesu, z kapitałem od 300 do 400 rubli. Wiadomość w cukierni, ulica Długa Nr 5. 1—3 — 14470 —

5,000 rs.

potrzeba po Towarzystwie Kred. na wieś o milę od Warszawy, na procent dobry, z poręczeniem jeszcze pewności w wypłacie w terminie procentów i kapitału. Reflektanci złożą adres w Redakcji Kurjera pod lit. **W. O. D.** 1—1 — 14436 —

8 do 9000 rs.

żądaną jest pożyczka na hypotekę majątku ziemskiego w gub. Warszawskiej. Wiadomość w Kancellarji W-go Gostomskiego Rejenta, w Sądzie Okr. na 1-szem piętrze. 1—3 — 14446 —

Potrzebne zaraz parę lub kilka

Krów dojnych

dobrych. Bliższa wiadomość Dzielna Nr 6, dom W. Kotarskiej, na dole od frontu. 1—2 — 14431 —

Wzywam niniejszym

P. Antoniego Sterlińskiego,

ażeby w przeciągu dni trzech, zajął najęte mu mieszkanie w domu pod Nr 6/184, albowiem w przeciwnym razie, mieszkanie to będzie na własne jego ryzyko wynajęte komu innemu 1—3 — 14440 —

Trudniący się

polerowaniem marmuru,

odnawia zużyte blaty marmurowe, stoły, bufeta, konsole, ozdoby i pomniki na miejscu i u siebie. Ulica Szczygla Nr 1.
1—3 — 14424 — **Zieliński.**

Pod Nr 17 przy ulicy Brackiej, z dniem 10 Lipca została otwarta

Krowiarnia,

gdzie można dostać trzy razy dziennie mleka wprost od krowy, po kop. 9 za kwartę. 1—3—14438—

DOM ZDROWIA Dra Zdzieńskiego,

GRZYBOWSKA Nr 11.

Przyjmuje chorych tak mężczyzn jak kobiety a mianowicie:

1) Na choroby płuc, gardła—krtani, astmy lecząc oprócz innych, ścieśnionem i rozrzedzonem powietrzem.

2) Na choroby jamy brzusznej — przewodu pokarmowego, wątroby i śledziony.

3) Choroby ściśle kobiece, jak choroby macicy, owrzodzenie szyjki macicznej i zboczenia w położeniu, upławy, krwotoki, nowotwory, leczą się radykalnie i prędko.

4) Przyjmują się **położnice** chcące odbyć słabość z zachowaniem sekretu.

5) Choroby umysłowe, dla tych chorych jest urządzenie zupełnie oddzielne pomieszczenie od innych chorych.

6) Choroby nerwowe.

7) Chorych na solitera.

Zakład przyjmuje również osoby potrzebujące opieki na czas dłuższy i na dożywotnie utrzymanie.

Ceny w zakładzie umiarkowane poczynają się od 2 rs. na dobę ze wszystkiem. 1—6—14472—

Do sprzedania w bliskości rogatek

DOM

frontowy, trzy Oficyny i inne zabudowania, z placem do dalszej budowy 4,640 łokci kwadr. Dochód roczny 1,600, licząc 15%.—Wiadomość: Miodowa Nr 3, u rządcy domu. 1—3—14416—

Do sprzedania z wolnej ręki

D O M

w Warszawie, w fabrycznej okolicy miasta, 23,000 łokci kwadr. powierzchni, z 3-ma dziedzińcami, dochód około 6,000 rs., za szacunek rs. 50,000. — Wiadomość u p. Abczyńskiego adwokata, Długa Nr 23. 1—3—14428—

KAWIARNIA

do odstąpienia, z powodu zmiany interesów.—Ulica Leszno Nr 47. 1—1—14477—

W Restauracji w Alei Jerozolimskiej i Brackiej Nr 13

Obiady wyborowe

po kop. 25, oraz Flaki w czwartki i niedziele. Kiełbasa z kapustą po kop. 15. 1—3—14459—

Bardzo ważne!!!

Interes fabryczny bardzo korzystny przynoszący więcej jak **100%**, jest przez stosunki familijne zaraz **do sprzedania.**—Oferty przyjmuje się w Redakcji tegoż pisma pod lit. **B. D. 100.** 1—3 — 14426 —

Potrzebna zaraz BONA

lub początkowa **NAUCZYCIELKA,** znająca język niemiecki dobrze, lub francuzki i początki muzyki na stałe w Warszawie.—Wiadomość w kantorze B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. 1—3—14471—

Człowiek Młody

mogący złożyć kaucji rs. 2,000, życzy sobie przyjąć obowiązek Rządcy domu. — Adresa uprasza się nadesłać do kiosku przy ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej pod lit. S. P. 1—3—14488—

Mleczarnia

od lat kilkunastu egzystująca, bardzo korzystna, jest do odstąpienia zaraz wraz z krowami i utensyljami. — Nowo-Senatorska Nr 4. 1—6—14413—

Pompa żelazna

mało używana, za umiarkowaną cenę jest do sprzedania.—Ulica Elektoralna Nr 41, wiadomość u właścicielki. 1—3—14430—

Warszawska Fabryka Pończoch.—Medal złoty.—Ulica hr. Berga Nr 11.—Znaczny wybór wiosennych, różnych deseni, Pończoch Skarpetek i t. p.—Wysyłający do Rossji, znajdą znaczny wybór wełnianych i bawełnianych towarów.—Ceny Fabryczne. 2169—19

Jedynie Najnowsze MASZYNY DO POŃCZOCH.—Medal złoty—Skład daje nabywającym stałą robotę—zarobek dzienny rs. 1 kop. 20.—Królewska 23—1-sze piętro, w korpusie głównym. —2172—1 2

CUKIERNIA.

Niniejszem mam honor donieść Szanownej Publiczności miasta **Łodzi** i okolicy, iż z dniem 1-go Lipca 1879 roku, nabyłem **CUKIERNIĘ** od Pana Małgiariette znajdującą się w mieście **Łodzi** przy rynku, w domu Pana **Ottona Szwetysz** i takową pod firmą:

F. M. WALKOWSKI & COMP.

PROWADZIĆ BĘDĘ

Wzmiankowana Cukiernia urządza się z konfortem i będzie przystępną wymaganiom tegoczesnym.
Dla wygody Szanownych gości, urządzam oddzielny pokój dla dam, jak również salon billardowy i czytelnie.
Bufet zaopatrzonym będzie w rozmaite napoje tak zimne i gorące, jako też wina likwory i przekąski, oraz ciasta i cukry desserowe, w wielkiem wyborze codziennie świeże.
Zamówienia na torty, piramidy, ciasta, cukry, lody etc. jakoteż wszystkie artykuły w zakres cukierniczy wchodzące, wykończają się z wielką starannością punktualnie.
Polecając to nowe przedsiębierstwo do łaskawego uwzględnienia, przyrzekam skorą i rzetelną usługę, również mierne lecz stałe ceny.

2—3 — 14053 — Z poważaniem, **Franciszek Mieczysław Walkowski.**

SUKNIA

ciemno-zielona i beżowa, zupełnie nowe.—Ogrodowa Nr 23, oficyna prawa, druga sień, 2-gie piętro, Nr 26 mieszkania, od godziny 12 do 4. —14352—2—3

Ważna wiadomość!

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że podejmuję się wyklejania pokoi, po cenie 11 kop. od rolki i zarazem wszelkich robót malarskich. Za akuratne wykończenie robót gwarantuję z szacunkiem **B. Rymkiewicz.**
Ulica Freta Nr 41. —14349—2—3

Zakład Mleczny

egzystujący od lat kilkunastu przy ulicy Widok Nr 2, przeniesiony został na Chmielną pod Nr 10, gdzie dostać można w najlepszym gatunku mleka świeżego i zsiadłego a także śmietanki i śmietany. —14376—2—3

Dwie Kolonje,

blizko Warszawy, są do sprzedania lub zamiany na dom niewielki w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Niecałej Nr 12, w Magazynie Mód P. J. Zarembskiej. —14380—2—3

Jest do odstąpienia w każdym czasie

Magazyn strojów

i sukień damskich, przy ulicy pierwszorzędnej, ze znaczną klientellą i eleganckiem urządzeniem. Mający chęć nabycia raczą zostawić adres swój w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. I. Z. —14381—2—3

Rs. 7,000

potrzebne są na hipotekę domu murowanego po Towarzystwie, na procent umiarkowany.—Oferty proszę składać pod literami A. M. —14164—3—3

Stare urządzenie sklepu wódek

do sprzedania.—Wiadomość w sklepie wódek, Wspólna Nr 12. —14163—3—3

Dla małych dzieci lub osób leczących się mlekiem, jest wyborne

Mleko słodkie lub kwaśne,

po $7\frac{1}{2}$ kop. kwarta, ze wsi, dwa razy dziennie przywożone, od krów na najlepszych łąkach paszonych.—Wileza Nr 6.—14158—3—3

Jest do sprzedania zaraz

Traktyernia.

Ulica Bednarska Nr 7 nowy, hyp. 2680. —14172—3—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, za bardzo umiarkowaną cenę. Ulica Świętojańska Nr domu 19 nowy, na 1-m piętrze. —14174—3—3

Zegarek damski

złoty, nowy, kryty, remontoar, jest do sprzedania za rs. 60—Królewska Nr 23, nad magazynem mebli, 2-gie piętro, mieszkania Nr 36. —14366—2—3

FILTR

pod ciśnieniem wodociągowem działający, systemu najnowszego, używanego przez wodociągi paryzkie, średnica rury doprowadzającej wodę 2 cale, zdatny do dużego domu lub fabryki, do sprzedania za cenę kosztu 280 rs.—Widzieć go można pracującem, w domu przy ulicy Leszno Nr 69. —14169—3—3

Nr 6. Tłomackie Nr 6.

po rubli rs. 9

Warszawska Szwalnia i Krojnia

RĘKAWICZEK,

wyucza dokładnego **szycia rękawiczek na maszynach** wiedeńskich **Rotha**, na których **rs. 2 zarobić może** każda osoba,—po wyuczeniu daje zarobkowanie i miejsca. Nadto **wyucza dokładnego kroju rękawiczek** za osobną umową.
6—6 — 13619 —

100 rubli nagrody.

Kto wyszuka zajęcia prywatnego, w którejkolwiek okolicy, w mieście lub na wsi, któreby dawało utrzymanie, młodemu, przyzwoitemu i zacnemu człowiekowi z niewielką rodziną, posiadającemu pewien fundusz i język rossyjski. Najpożądańszą jest posada ze stałą pensją, mieszkaniem i t. d. Dokładne przedstawienie interesu wraz z adresem swoim uprasza się przesyłać: Ciechanowiec—poste restante—do litery E. S. T. 5—12—1403—

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Celem uniemożliwienia wszelkiej na tem polu zagranicznej konkurencji, przygotowałem na sezon wiosenny, 2,000 tuzinów trzcinowych gorsetów, sztuka od 50 kop. do 3 rs.—i 2,000 tuzinów fiszbinowych gorsetów, tudzież gorsety z pasami od rs. 2 i pół do 10 rs.

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Wiedniu Siebensterngasse — Fabryka w Warszawie Świętokrzyska Nr 24.
—13673—5—10

Jest do sprzedania:

Wózek dziecinny

biały, bardzo mało używany, za rs. 8; **Zegar** ścienny za rs. 3; dwie **Ramy** duże: jedna owalna nowa czarna ze złoceniem za rs. 4, druga kwadratowa złocona, używana, za rs. 2; jakoteż **Kolczyki i Broszka** złote, z emalją, roboty Jarockiego za rs. 20; i dwa **Kanarki:** jeden za rs. 2, drugi za rs. 3.—Ulica Sienna Nr 7, na drugiem piętrze w podwórzu, po lewej stronie, mieszkania Nr 26. 3—3—13953—

Gazety

zagraniczne: „Le Temps“, „Szlązka“, „Illustracja Angielska“ i t. p., a także krajowe: „Tygodnik Illustrowany“, „Kłosy“, „Tygodnik Romansów“, „Gazeta Warszawska“ i t. p., prenumerować można **za połowę ceny** w Cukierni Trojanowskiego, ulica Mazowiecka Nr 1. 2—3—14279—

FORTEPIAN

za rs. 40 i **Kwiaty,** do sprzedania przy ulicy Jerozolimskiej Nr 21, mieszkania 7, na dole. —14230—2 2

Jest do sprzedania za **rs. 300**

TOKARNIA

10 stóp długa, z suportem, bardzo mało używana, z kołem zamachowem, oraz z wszelkiemi przyborami i naczyniem tokarskiem.—Wiadomość przy ulicy Chłodnej pod Nr 18 w bramie u gozdziarza. 2—2—14392—

Fabryka w Warszawie Nr. 2163. — Skład Ulica Miodowa Nr. 10. Nowy

SKŁAD FARB J. A. KRAUSSE

ULICĄ MIODOWĄ NR: 10. NOWY. POLECA:

FARBKI

W NAJLEPSZYCH GATUNKACH, DO PRANIA NAJDELIKATNIEJSZÉJ BIELIZNY, KORONEK I T. P. A MIANOWICIE:
FARBKĘ W PROSZKU I TABLICZKACH
FARBKĘ „INDIGO-CARMIN“ EXTRAKT WYDAJĄCY NAJCZYSTSZY I OBFITY FARBNIK.
FARBKĘ W PRĄŻKACH W WIELU GATUNKACH.
FARBKĘ W PAPIERZE „INDIANA“.
ULTRAMARINĘ W PROSZKU I W GAŁKACH DO BIELIZNY W WIELU GATUNKACH.
KROCHMAL PRAWDZIWY PSZENNY HOLEND.
KROCHMAL ANGIELSKI RYŻOWY.
GLANS DO BIELIZNY W TABLICZKACH.
MĄCZKĘ (KROCHMAL) BIAŁĄ NAJPIĘKNIEJSZĄ DLA CUKIERNIKÓW.
ULTRAMARINĘ NAJPIĘKNIEJSZĄ WYŁĄCZNIE DLA CUKROWNI DO RAFINERYI CUKRU.

Skład Ulica Miodowa Nr. 10. Nowy — Fabryka w Warszawie Nr. 2163.

3—3 —12655—

Liście Paryzkie i Berlińskie.

Nadszedł świeży transport **Liści jesiennych.—Ludwik Grünberg,** Dzika Nr 24, w bramie drugie piętro. —14246—2—3

Skrzypce włoskie,

są do sprzedania, tanio.—Ulica Marszałkowska Nr 27 A, mieszkania 6; od godziny 1 do 5 po południu. —14138—4—6

DACHÓWKA

stara do sprzedania.—Wiadomość na Pradze, ulica Olszowa Nr 418a, dom p. Wendy, mieszkania Nr 7, między godzina 6 a 8 wieczorem. 2—3—14345—

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie, w bardzo dobrym punkcie, przy ulicy Karmelickiej Nr 13, w suterynie, gdzie na znaku lewek. —13962—3—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania zupełnie nowa

TOKARNIA

z suportem, plantszeibą i rozmaitemi futrami. Ulica Zakroczymska Nr 13, na pierwszem piętrze między godzinami 9 a 12 rano, stróż wskaże. 2—3—14233—

Jest do sprzedania w każdym czasie

Sklep Wiktuałów i 2 Magle.

Wiadomość przy ulicy Piwnej na rogu placu Zamkowego Nr 109. —14054—3—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

maszynistka, oraz podręczne, do szycia bielizny.—Bonifraterska Nr 7, mieszkania 22. 2—2—14397—

Potrzebne są zaraz do białej Bielizny

Maszynistka,

PANNA do dziurek oraz podręczne i do nauki. — Chmielna Nr 19, w oficynie 1-sze piętro. 2—3—14343—

BROWAR PAROWY W. KIJOK et Comp.

ulica Żelazna Nr 1144 w Warszawie, podaje do wiadomości, że sprzedaje po cenach stałych **Piwo lagrowe**

W baryłkach 2-u wiadrowych po rs. 2 kop. 40 i zastaw na naczynie rs 2.
" " 4-o " " 4 " 80 " " " 3.
" " 10-o " " 12 " — " " " 5.

Lód sprzedaje się dla swoich stałych kundmanów po tymczasowej cenie kop. 10 za pud. Wprowadzone obecnie w użycie z rozporządzenia Władzy powyższe naczynia, będą opatrzone stęplem Urzędu Miar i Wag Magistratu m. Warszawy, a nadto wyraźną cechą browaru, dają tym sposobem łatwą možność poznania, z którego browaru pochodzi naczynie. Że zaś browar nikomu naczyń nie sprzedaje, a na zastaw takowych udziela kwity sznurowe; każdy zatem kto z posiadania rzeczonych naczyń nie będzie się mógł należycie wylegitymować, pociągniętym zostanie do sądowej odpowiedzialności. 1—1 — 14445 —

ZAKŁAD FIZYCZNO-MECHANICZNY

i Fabryka Telegrafów Domowych

J. Müllera i L. Sołczyńskiego

przeniesione zostały na ulicę

NOWO-SENATORSKA Nr 4.

1—3 — 14450 —

Mamka

odpowiednia, młoda, przystojna, ze świeżem i obfitem pokarmem, bez długu pragnie przyjąć obowiązek w znakomitszym domu. — Ulica Chłodna Nr 8, wprost kościoła, u akuszerki L. K. w oficynie, 1-sze piętro; tamże są pokoje dla osób spodziewających się słabości, za cenę przystępną 1—1—14487—

Do sprzedania

BRYCZKA

lekka, mała, na rysorach, używana, za rs. 60; **Wóz** nowy parokonny za rs 75. — Róg Bednarskiej i Dobrej Nr 26, u kowala 1—3—14417—

Dwa Konie

młode, maści siwej, z attestatami są do sprzedania zaraz.—Aleja Ujazdowska dom Szmidta Nr 7, pierwsze piętro. 1—3—14466—

Koń wierzchowy

wałach do sprzedania. — Zapytać należy na Powązkach w stajni 4-tej baterji 6-tej Artylleryjskiej Brygady. 1—3 —14425—



Klacz siwa,

krwi arabskiej i mały **Kuc**, do sprzedania w Łazienkach, w koszarach ułańskich w stajni 4-go szwadronu, zapytać należy żołnierza Nastasienko. 1—3—14435—

Jest do sprzedania

Para KONI

siwych ogierów. — Wiadomość Nowy-Świat Nr 34, w stajni hrabiego Berga. 1—3—14489—

W fabryce powozów Filipa Loretz są do sprzedania

Wózki

dla chorych osób.—Także tam potrzebny jest **UCZEŃ** od lat 14 do 16 —Ulica Leszno Nr 24. —14145—3—3

Krowiarnia

będąca przy ulicy Żórawiej Nr 12 przeniesioną została pod Nr 15, w Aleje Jerozolimskie, w oficynie, wprost bramy, z sieni po lewej ręce. Uprasza się jak dotąd tak i nadal o łaskawe względy. 2—3—14390—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania.

Urządzenie Salonu

w stylu Ludwika XVI, składające się z kanapy, 6 krzeseł, 2 fotele, stół orzechowy, pokryte atłasem, oraz dwa okna firanek z takiegoż materjału, w eleganckich draperjach, za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość ulica Niecała Nr 8, mieszkania 15, każdodziennie między godziną 2 a 3 po południu. 14384—2—3



Bardzo tanio jest do sprzedania

2 Garnitury Mebli

używanych, urzędowej roboty, szeslong skórą kryty, krzesła, umywalka, stolik do kart i t. p. Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego, mieszkania Nr 12. —14292—3—3

Restauracja

na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 21, od kilku lat już egzystująca, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia, z całem urządzeniem, może być na żądanie zaraz odstąpiona.

A. MAŁECKA.

1—3 — 14476 —

TOWARY WEŁNIANE

od kop. 25 za łokieć,

poleca

Magazyn Bławatny L. Falęckiego,

w Resursie Obywatelskiej.

—12093—5—6

TUNEL

na Restaurację i Bawarję, w fabrycznym punkcie miasta, do najęcia zaraz. — Wiadomość codzień do 10-tej z rana u Właściciela domu, ulica Wilcza Nr 16, róg Marszałkowskiej. 1—6—14486—

Jęczmienia zimowego

dwadzieścia kilka korcy do siewu, jest do sprzedania w dominjum Obory, gminie Jeziorna, powiecie Warszawskim

1—1 — 14460 —

Skład Tkanin

na pokrycie mebli, 40 lat istniejący, krajowej fabryki Józefa Worowskiego, przeniesiony został z domu zwanym Petyskusa na ulicę Bielańską pod Nr 605, nowy 6, vis-á-vis hotelu Lipskiego, dwa okna od frontu, wejście z bramy na lewo. 8—24—13898—

Nowo otworzony

Zakład Tapetowania

pokoi, oraz wszelkich robót olejnych, podejmuje się, po cenach bardzo przystępnych.

Ulica Marszałkowska Nr 63, mieszkania Nr 2. 5—6 — 14136 —

U Akuszerki E. P.,

przy rogu ulic: Chmielnej i Brackiej Nr 19, są osobne Pokoje dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. 1—12—14480—

Zaraz do najęcia

Dwa Pokoje

z kuchnią na dole, z wodociągiem i zlewem. Świętokrzyzka Nr 35 i róg Marszałkowskiej. 1—3—14412—

POKOIK

do wynajęcia na 1-m piętrze od frontu, z oddzielnym wejściem, przy ulicy Śliskiej Nr 37, mieszkania Nr 5. — Cena rs. 7 miesięcznie. 1—1—14419—

Jest do odnajęcia każdego czasu

Pokój

z meblami lub bez, z używalnością fortepianu lub bez,—osobie płci żeńskiej może być zapewnioną opieka osoby starszej. — Wiadomość w kiosku na rogu Marszałkowskiej i Złotej, pod lit. E. A. 1—3—14447—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odnajęcia każdego czasu

Mieszkanie,

składające się z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, przy ulicy Marszałkowskiej, blizko Saskiego ogrodu.—Wiadomość przy ulicy Szkolnej Nr 3, 2-gie piętro od frontu, po prawej ręce. 1—3—14433—

Do wynajęcia

jeden lub dwa POKOJE

kawalerskie, ze wspólnym wejściem, na 2-m piętrze od frontu, przy ulicy Danielewiczowskiej pod Nr 4. — Wiadomość u stróża. 1—3—14432—

LOKALE

do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Lipowej pod Nr 3/2764, w bliskości Oboźnej.

Na 1 piętrze: **2 pokoje**, przedpokój, kuchnia i piwnica, za **rs. 250** rocznie.

Na 1 piętrze w oficynie: **4 pokoje**, w których sala z balkonem, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarnia, wygódka i 2 piwnice, za **rs. 400** rocznie. — Wiadomość na miejscu u stróża domu. 1—6—14439—

Do wynajęcia

jeden lub dwa POKOJE

każdego czasu, z pięknemi aksamitnemi meblami lub bez tychże, na 2-m piętrze od frontu, z osobnem wchodem.—Ulica Widok Nr 6, mieszkania Nr 5, może być nawet na kilka lat wynajętem. 1—3—14468—

Do wynajęcia w każdym czasie

TRZY POKOJE

z kuchnią, komórką i piwnicą, na 1-m piętrze od frontu, za rs. 350 rocznie, przy ulicy Tamka Nr **35**, w blizkości Aleksandrji, stróż wskaże. 1—3—14462—

Dwa Pokoje

z kuchnią i przedpokojem umeblowane, są do odnajęcia na kilka tygodni. — Oboźna Nr 6, pierwszy dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 2—3—14402—

Mieszkanie

do wynajęcia przy ulicy Kapitulnej Nr 4, Sklep z pokojem i na 1-m piętrze 5 pokoi, kuchnia, przedpokój, piwnica i góra, w każdem czasie.—Wiadomość u stróża. 2—3—14387—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz

LOKAL

złożony z pięciu pokoi z balkonem, wśród ogrodu angielskiego i owocowego wraz ze wszelkiemi do tego przynależnemi dodatkami.—Leszno Nr 84, wiadomość u stróża. 3—3—14301—

Duży Pokój,

elegancko umeblowany, przy familji, jest do wynajęcia od 8-go Lipca.—Na żądanie ze stołem. Ulica Chmielna Nr 25 nowy, wiadomość u stróża. —13950—6—6

Jest do wynajęcia kilka

POKOI

razem lub pojedyńczo, po 20 rs. i po 10 rs. z usługą, samowarem i obiadem lub bez onych. Wiadomość na ulicy Chmielnej Nr domu 10, w bramie na pierwszem piętrze, mieszkanie na lewo, od 9-tej rano do 6-tej wieczorom. 3—6—14322—

Pokój

obszerny, umeblowany, od frontu, na 1-m piętrze, z balkonem, do wynajęcia każdego czasu. Róg Ciepłej i Twardej Nr domu 1, wiadomość w mieszkaniu Nr 3. 2—3—14336—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia zaraz

Mieszkanie

złożone z dwóch dużych pokoi z przedpokojem i kuchnią. — W domu Nr 18 przy ulicy Leszno, stróż wskaże. 2—3—14323—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz na bardzo dogodnych warunkach

MIESZKANIE

t. j. 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, antresola, zachowanie, góra i piwnica na 1-m piętrze od frontu —Chmielna Nr 1, mieszkania 28. 2—3—14325—

Z powodu nagłego wyjazdu, jest zaraz do wzięcia

MIESZKANIE,

przy ulicy Erywańskiej Nr 6, dom p. Jarockiego, stróż miejscowy wskaże. —1416'—3—3

POKÓJ

z meblami i ze stołowaniem, do wynajęcia zaraz Chmielna Nr 33, piętro 1-e, mieszkania Nr 3, przy Marszałkowskiej. —14364—2—3

Do wynajęcia każdego czasu

w Villi Mokotów

tuż przy szosie Belwederskiej, obszerny **lokal**, składający się z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni i werendy 18 łokci długiej.— Wiadomość na miejscu. —14140—3—3

SKLEP

do najęcia, Nowy-Świat Nr 23, wiadomość na piętrze od frontu. — Tamże **Piwnica** sucha, z dobrem zamknięciem. —13876—6—6

Trzy Pokoje

na dole, z przedpokojem, kuchnią, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskiego, mieszk. 28. —14191—'—6

Do wynajęcia w pałacu hr. Uruskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 28

Trzy lub Cztery Pokoje,

z meblami, fortepianem, z wspólnym przedpokojem i kuchnią, na 2-m piętrze od frontu, wprost z bramy,—kwartalnie lub rocznie. —13930—'—9

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

SKLEP

z urządzeniem za bardzo przystępną cenę.— Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 3, w Dystrybucji. Zastać można od 11-tej do 2-giej godziny rano. 2—3—14346—

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania wraz z całem urządzeniem i patentem, za przystępną cenę, ulica Chmielna Nr 14. 5—6 — 13829 —

Sklep Wiktuałów,

przy rogu Chmielnej i Twardej Nr 57, do sprzedania zaraz, za bardzo przystępną cenę, z powodu nagłego wyjazdu —Wiadomość na miejscu. —14370—2—2

Dnia 6 lipca, w niedzielę, między godziną 12 a 1 przejeżdżając dorożką od Senatorskiej do Leszna **zgubiono**

Portcygar,

czarne, w srebro oprawne, napełnione cygarami, numer dorożki wiadomy; liczy się na dyskrecję znalazcy; oddać proszę na ulicę Marszałkowską pod Nr 61, mieszkania Nr 9. —14347—2—2

W d. 7 b. m. zgubioną została

Książka Legitymacyjna,

wydana na imie Marji z Brzeskich Czarnomskiej.—Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Widok pod Nr 16, mieszkania Nr 3. —14266—3—3

Zaginął Weksel na Rs. 180,

wystawiony przez Szewczyńskiego, na zlecenie Pana Augusta Bauch, Płatny dnia 18-go lipca r. b. — Ostrzega się aby takowego nikt nie nabywał, gdyż właściwe ostrzeżenie gdzie należy uczynionem zostało.—Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do pana Augusta Bauch, ulica Leszno Nr 70, za nagrodą. —14264—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.